

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997



Wojciech
Krawczyk
1951 - 2009

NUMER 6 / 2009

ISSN 1427-8457

TESSON

kolekcja urn ceramicznych

MASTABA

C E R A M I K A



P310

62-002 Suchy Las, POLAND
ul. Zwolenkiewicza 17

tel./fax: +48 61 81 25 900
mobile: +48 602 603 556

e-mail: info@mastaba.pl

www.mastaba.pl

Wojciech Krawczyk

PAMIĘĆ O NIM WCIAŻ ŻYWA

16 lutego minął rok od śmierci Wojciecha Krawczyka, współzałożyciela pierwszej cmentarno-pogrzebowej organizacji w Polsce oraz twórcy i redaktora naczelnego pierwszego w naszym kraju czasopisma funeralnego.

Choć umarł, żyje - w rozmowach, wspomnieniach i działaniach podejmowanych przez Stowarzyszenie na rzecz podnoszenia poziomu i prestiżu usług cmentarno-pogrzebowych w naszym kraju. Jego aktywność i gigantyczna kilkunastoletnia praca na rzecz branży owocuje i przybiera postać kolejnych szkoleń, konferencji, działań na rzecz stworzenia nowoczesnego prawa pogrzebowego. Jednym z trybów rozkręconej przez Niego maszyny branżowego postępu są Targi Funeralne MEMENTO. W uznaniu Jego zasług kolejne edycje Targów nosić będą imię Wojciecha Krawczyka.

Nietuzinkowych ludzi nie da się zastąpić. Jedno co można, to wspominać błyskotliwą inteligencję, silną i jednocześnie wrażliwą osobowość Wojtka kierowaną pełnymi pasji sercem i mózgiem. Pozostaje także czerpać z tego dorobku i twórczo go rozwijać. I choć miniony rok upłynął dla wielu z nas pod znakiem próby zaakceptowania Jego niespodziewanego i przedwczesnego odejścia, to pogodzenie się z tym, że Wojtka nie ma wśród nas, jest coraz trudniejsze.

B.M •



*To będzie po nas żywych,
To będzie po umarłym
– Ktoś mruczy porządki robiąc –
Wszystko się wygładzi.
Każdą rysę pokocha
Się i zacałuje,
Pustkę się wygipsuje
– Będzie bardziej niemo. (...)*

Wojciech Krawczyk
Gramatyka pozoru, Lublin 1979

- Strona główna
- Spis cmentarzy
- Dokumenty do pobrania
- Porady
- Dział wybitnych
- Aktualności
- Informacje o zarządcy
- Ciekawe miejsca
- Kontakt
- Dodaj Cmentarz
- Dodaj osobę wybitną
- Dodaj swój zakład pogrzebowy



„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dopóki pamięć się im płaci”
Włocław Rzymborska

Szybkie wyszukiwanie

Zaawansowane wyszukiwanie



Wirtualna Świeczka



Opieka nad grobami



Wybitni

Aktualności

Witamy w serwisie!
18.08.2009

Witamy w nowym serwisie POLSKIE CMENTARZE. Celem naszego portalu jest stworzenie miejsca, w którym każdy będzie mógł zapoznać się z tematyką dotyczącą cmentarzy. Serwis pomoże Państwu m.in. odnaleźć miejsca pochówku wybitnych osób, czy lokalizację konkretnego cmentarza. POLSKIE-CMENTARZE dostarczą również informacje o zakładach pogrzebowych. Tylko tutaj odnajdą Państwo wiele ciekawych oraz przydatnych porad. Zapewniamy, że wszelkie zgromadzone wiadomości będą na bieżąco aktualizowane i uzupełniane. Zapraszamy do zapoznania się z treścią serwisu.

Wirtualna świeczka
23.12.2009

Znicze stawia się na grobach zmarłych, by uspokoić ich nieśmiertelne dusze. Podczas zapalania świecy można odmawiać modlitwy w intencji Zmarłych. Główne religie świata, zawierają w sobie rytuały, w których światło składa się w ofierze bogom lub duchom przodków. To światło, w odróżnieniu od ciemności, niesie ludziom wiarę i nadzieję.

ambsoftware
agencja interaktywna

Ewa Miszewicz
Dyrektor handlowy
tel. 068/ 453 70 40
tel.kom. 0500 054 073
e-mail: em@ambsoft.pl

www.polskie-cmentarze.pl

Portal POLSKIE CMENTARZE to kolejny efekt wielomiesięcznej pracy zespołu amb software. POLSKIE CMENTARZE są dostępne w sieci od zaledwie kilku tygodni, a ilość odwiedzających stale rośnie. Dostrzegamy, jak często użytkownicy pobierają dokumenty umieszczone na stronie, szukają cmentarzy, czy przeglądają porady związane z nietłymi, przecież tematami. Dostajemy wiele maili z zapytaniami, odnośnie prawa pogrzebowego, adresów cmentarzy, zarządców i porad w zakresie różnych kwestii. Jesteśmy też wdzięczni naszym czytelnikom za sugestie i pomysły na ulepszenie strony. Otrzymujemy również wiele propozycji dotyczących współpracy, zarówno od firm, z którymi podejmujemy wspólne działania od lat, jak również od instytucji, które dopiero chcą nawiązać współpracę. Nie ukrywamy, że tak duży odzew jest dla nas miłym zaskoczeniem.

Celem naszego portalu było stworzenie i rozwijanie miejsca, w którym każdy będzie mógł zapoznać się z tematyką dotyczącą cmentarzy. Serwis ma pomóc m.in. w odnalezieniu miejsc pochówku wybitnych osób, czy zlokalizowaniu konkretnego cmentarza. POLSKIE-CMENTARZE dostarczą również informacji o zakładach pogrzebowych. Na portalu można odnaleźć wiele ciekawych oraz przydatnych porad. Zapewniamy, że wszelkie zgromadzone wiadomości będą na bieżąco aktualizowane i uzupełniane. Zapraszamy, zatem, do zapoznania się z treścią serwisu.

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dopóki pamięć się im płaci” - cytat ten jest mottem, jakie towarzyszy POLSKIM-CMENTARZOM, a pamięć naszych Bliskich możemy przywołać zapalając Wirtualną Świeczkę. Na portalu przede wszystkim możemy odszukać cmentarze znajdujące się na terenie całej Polski, zarówno ich adresy, jak również kontakt z osobami, odpowiedzialnymi za zarządzanie danym cmentarzem. Dążymy do tego, by na portalu znalazły się wszystkie polskie-cmentarze, których jest ok. 11 tys. Dlatego, każdy użytkownik polskich-cmentarzy ma możliwość dodania nowego cmentarza, którego jeszcze nie ma w bazie. Poza najważniejszymi informacjami, czyli adresem, zarządcą, czy kategorią cmentarza, jest również miejsce na jego opis i historię, a także link do wyszukiwania

kiwarki grobów (jeśli taka istnieje na stronie cmentarza lub jego zarządcy).

Dział Zabytkowe Cmentarze również otwiera wiele możliwości przed użytkownikiem. Tutaj każdy może dodać piękny, unikatowy pod względem historycznym oraz ciekawy cmentarz. Można go także opisać i stworzyć jego galerię. Liczymy tu na zdjęcia nie tylko cmentarzy, ale różnych miejsc, upamiętniających zmarłych - interesujące płyty nagrobne, pomniki, czy przydrożne krzyże.

Dział Wybitnych jest wspomnieniem, krótkim opisem życia osób wyjątkowych, pochowanych na polskich-cmentarzach. Poza życiorysem, odnajdziemy tu także zdjęcia z życia tych osób, fotografie ich nagrobków oraz informacje o tym, gdzie są pochowane. Goście portalu mają też możliwość dodawania osób wybitnych.

Ważnym punktem portalu jest dział Porad i Dokumentów do pobrania. Oba działy zostały stworzone z myślą o osobach, które znalazły się w tej trudnej sytuacji, jaką jest śmierć osoby bliskiej i nie wiedzą, jakie kroki należy podjąć. Wszelkie informacje, zamieszczone w tych działach mogą okazać się szczególnie istotne dla tych właśnie użytkowników, ponieważ pomagają poznać im wszystkie procedury i uzyskać wszelkie dokumenty, które trzeba przedłożyć w różnych instytucjach.

Przydatnym działem serwisu jest również Forum, na którym odwiedzający mogą porozmawiać na różne, czasem bardzo trudne tematy.

Portal oferuje również Opiekę nad Grobami w całej Polsce. Na bieżąco będą też umieszczane aktualności i ciekawostki funeralne z kraju i ze świata, a Zakłady Pogrzebowe mogą zamieścić informacje o prowadzonych przez siebie usługach.

Naszą pracę i wkład potwierdzają przede wszystkim referencje oraz stała współpraca z MZP w Zielonej Górze, Stowarzyszeniem Funeralnym, Cmentarzem w Częstochowie, Cmentarzem w Gubinie, czy Kożuchowie, a także wieloma innymi instytucjami. Zapraszamy do zapoznania się z tematyką prezentowaną na portalu www.polskie-cmentarze.pl.

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Na okładce: Kompozycja poświęcona
Wojciechowi Krawczykowi
autor: Andrzej Skorski

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych, producentów
i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XIII – numer 6

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE FUNERALNE
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889
NIP: 118-142-98-58 KRS: 0000163556
Konto: PKO BP S.A. Oddział 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl



ZARZĄD

Tomasz Salski – Prezes
Danuta Kruk – Wiceprezes
Jarosław Wydmuch – Wiceprezes
Franciszek Maksymiuk – Sekretarz
Jan Krzysztof Szczuciński – Skarbnik

REDAKCJA

Beata Mróz – redaktor
redakcjamemento@o2.pl
tel. kom. 501 570 170

Anna Mróz – sekretarz redakcji
mrozanna@gazeta.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Aleksandra Danecka, Marek Jurkiewicz, Agata Rożek

WSPÓŁPRACOWNICY

Marian Kolczyński, Rita Ray, Katarzyna Skowrońska,
Ewa Witkowska

ZDJĘCIA

Anna Mróz, Beata Mróz,
Andrzej Skorski, Katarzyna Skowrońska

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
tel. 22 834 84 60, tel. kom. 501 552 889

Kolportaż wyłącznie w prenumeracie

Cena prenumeraty rocznej – sześć numerów
(zamawiane od dowolnego numeru) – wynosi 192.60 zł.
Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 38 zł.

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam
i ogłoszeń. Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych
oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych
do druku.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD

Studio OpalGraf
tel. 22 834 83 85; www.OpalGraf.pl
e-mail: Studio@OpalGraf.pl

Korekta

Jadwiga Grabarczyk

DRUK

Lotos Poligrafia tel. 22 872 22 66
www.lotos-poligrafia.pl

Dwumiesięcznik Funeralny MEMENTO jest
oficjalnym organem prasowym Polskiego
Stowarzyszenia Funeralnego (PSF)
powołanego do życia w 1998 roku.

e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
www.stowarzyszeniefuneralne.pl



SPIS TREŚCI

- 3 WSPOMNIENIE – Wojciech Krawczyk
Pamięć o Nim wciąż żywa



- 6 AKTUALNOŚCI STOWARZYSZENIOWE

- 9 ZRZESZAJMY SIĘ

- 10 FORUM BRANŻOWE



- 14 Z PRASY

- W STOWARZYSZENIU

- 16 Spotkanie z Ministrem Janem Orgelbrandem
Na miarę nowych czasów



- KU PAMIĘCI

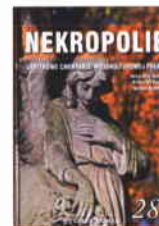
- 20 Tabliczki w murze pamięci – wywiad
z Wojciechem Krawczykiem

- PRAWO

- 24 Absurdalne zapisy w regulaminie cmentarza
26 List do zarządcy cmentarza Mariana Kolczyńskiego

- NOWOŚCI

- 28 Nekropolie – zabytkowe cmentarze
wielokulturowej Polski



- BRANŻA NA ŚWIECIE

- 30 Requiem dla ... czworonożnego przyjaciela



- ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ

- 32 Z notatnika przedsiębiorcy pogrzebowego
Niechlubna wpadka w altance
33 Listy od Czytelników

- WYDARZENIA

- 34 Kalendarium Międzynarodowych Targów Branżowych

- HISTORIA I OBYCZAJE

- 35 Miłość silniejsza od śmierci



MSZE ŚWIĘTE W INTENCJI WOJCIECHA KRAWCZYKA

Pierwsza rocznica śmierci współtwórcy Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych zgromadziła 16 lutego br. w dwóch warszawskich kościołach rodzinę, przedstawicieli władz PSF, współpracowników, przyjaciół i znajomych, którzy wzięli udział w mszach w intencji zmarłego Wojtka. Najpierw, o 17:30 modlono się w kościele Karola Boromeusza, w którym dokładnie rok temu ks. Tomasz Król celebrował mszę pogrzebową. O 19:00 zaś, z inicjatywy PSF, odprawiono nabożeństwo w intencji zmarłego roku w siedzibie duszpasterstwa branży funeralnej – kościele św. Tomasza Apostoła na warszawskim Ursynowie. Modląc się wspominaliśmy wieloletniego prezesa i dyrektora biura PSKACiPP oraz redaktora naczelnego DF MEMENTO.



Grób Wojciecha Krawczyka na warszawskich Powązkach

SZKOLENIE I SEMINARIUM W BYDGOSZCZY

W dniach 18 marca (czwartek) i 19 marca (piątek) 2010 roku Polskie Stowarzyszenie Funeralne (PSF) i Słupskie Stowarzyszenie Zarządców Nieruchomości (SSZN) organizują, przy medialnym wsparciu DF MEMENTO, szkolenie dokształcające dla zarządców nieruchomości, które spełnia wymogi Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 17 kwietnia 2008 roku w sprawie stałego doskonalenia zawodowego przez rzeczoznawców majątkowych, pośredników w obrocie nieruchomościami oraz zarządców nieruchomości (Dz.U. Nr 80, poz. 475).

Pierwszego dnia wykłady poświęcone będą „Odpowiedzialności zawodowej zarządców nieruchomości, standardom zawodowym oraz zasadom etyki zawodowej oraz zakresowi obowiązków pracowników cmentarza”. Tego dnia prelegentem będzie Mieczysław Koziński – członek Zarządu SSZN i wykładowca na wydziałach europeistyki, politologii i prawa w kilku krajowych uczelniach wyższych. Drugiego dnia mecenas Ewa Wolska-Piróg, adwokat i pracownik naukowy Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, omówi od strony teoretycznej i praktycznej zagadnienia związane z „Odpowiedzialnością zawodową zarządców nieruchomości w świetle Kodeksu cywilnego i Kodeksu karnego”.

Szkolenie rozpocznie się w czwartek 18 marca o 10.00 w Hotelu „Maraton” w Bydgoszczy, usytuowanym w pobliżu trzech bydgoskich nekropolii: Cmentarza Nowofarnego, Ewangelickiego i Komunalnego przy ul. Ludwikowo.

Pierwszego dnia (czwartek) po wykładach i obiedzie uczestnicy udadzą się na autokarową wycieczkę z przewodnikiem, której punktami będą atrakcje Bydgoszczy, m.in. Stare Miasto położone w meandrach rzeki Brdy, Stary Fordon oraz Śródmieście z wielkomiejską zabudową secesyjną. Wieńczącym dzień punktem będzie uroczysta kolacja. Piątkowe przedpołudnie wypełni druga część szkolenia. Przed obiadem zaplanowano także spotkanie podsumowujące dotychczasowe działania PSF na rzecz zmiany prawa pogrzebowego i uchwalenia nowoczesnej ustawy regulującej całokształt zagadnień sektora cmentarno-pogrzebowego.

Całkowity koszt szkolenia obejmujący: zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych i wyżywienie, wynagrodzenia prelegentów i opłaty za materiały szkoleniowe wynosi 890 zł od osoby (osoby towarzyszące – 700 zł). Zainteresowanych prosimy o przesłanie wypełnionego zgłoszenia (faksem lub mailem). Szczegółowe informacje i formularz zgłoszenia znajdą Państwo na stronie internetowej: www.stowarzyszeniefuneralne.pl Informacji udziela Pani Barbara Zawadzka pod numerami telefonów: 22 834 84 60, 501 552 889.

Z prac nad nowym prawem pogrzebowym

PROPOZYCJE PSF DO NOWEJ USTAWY POGRZEBOWEJ ZŁOŻONE W GIS

W połowie lutego br., zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, przekazaliśmy do Głównego Inspektoratu Sanitarnego, opracowującego na zlecenie Ministerstwa Zdrowia założenia projektu nowej ustawy pogrzebowej, szczegółowe propozycje uregulowań zagadnień cmentarno-pogrzebowych. Propozycje pogrupowane zostały w następujące zagadnienia:

1) cel i zakres ustawy, 2) określenie pojęć użytych w ustawie, 3) cmentarze (zakładanie, zarządzanie, zamknięcie i likwidacja, cmentarze publiczne i niepubliczne), 6) groby, prawo do grobu i likwidacja grobów, 7) pochowanie zwłok i prawo do pochówku, 8) ekshumacja zwłok, 9) zwłoki i stwierdzenie zgonu, 10) postępowanie ze zwłokami, 11) usługi pogrzebowe, 12) przewóz zwłok, szczątków i prochów, 13) balsamowanie i konserwowanie zwłok, 14) kremacja i postępowanie z prochami, eksploatacja krematorium, 15) przepisy karne.

„W naszych propozycjach opieramy się na wieloletnim doświadczeniu praktyków oraz przepisach obowiązujących w innych krajach Unii Europejskiej” – czytamy w piśmie przewodnim podpisanym przez Prezesa PSF Tomasza Salskiego. „Przygotowany pakiet propozycji uszeregowanych tematycznie spełnia, naszym zdaniem, kryteria czytelności i zrozumiałości nie tylko dla osób z wykształceniem prawniczym” – mówi Barbara Zawadzka z Biura Stowarzyszenia.



Czerwcowe spotkanie branżystów w ZCK Warszawa



Krematyscy o nowym prawie pogrzebowym – listopad 2009

propozycjach uwzględniono także uwagi przedsiębiorców i administratorów zgłaszane w ramach konsultacji wewnątrz środowiskowych i nadsyłanych do Biura Stowarzyszenia pisemnych sugestii oraz wymiany poglądów dokonanej podczas dwóch ogólnopolskich konferencji poświęconych nowemu prawu pogrzebowemu – w marcu 2009 w Złotym Potoku i grudniu 2009 w Lublinie. Na kształt przedłożonych w GIS propozycji wpływ miały także odbyte w ciągu ostatniego roku spotkania z urzędnikami różnego szczebla w GIS, a w szczególności rozmowy, do jakich doszło 28 stycznia 2010 roku z zastępcą Głównego Inspektora Sanitarnego, Janem Orgelbrandem, w Biurze Poselskim posłanki Joanny Muchy w Lublinie. O ich przebiegu piszemy na str. 16. Zachęcamy także do zapoznania się z propozycjami złożonymi w GIS przez PSF, które jak wynika z zapewnień władz GIS, są merytorycznym wkładem naszej branży w pisanie projektu nowej ustawy i posłużą już na etapie opracowywania jej założeń. Mamy nadzieję, że właśnie konsultacja społeczna z naszym środowiskiem na etapie przygotowywania założeń projektu ma szansę zaowocować satysfakcjonującymi branżę rozwiązaniami.

Zainteresowanych treścią przedłożonych w GIS propozycji odsyłamy do następnego numeru MEMENTO, w którym opublikujemy ich fragmenty.



Konferencja poświęcona nowemu prawu w Złotym Potoku – marzec 2009



Stoisko Targów MEMENTO
na targach TANEXPO 2008 w Bolonii

TARGI **MEMENTO** 2010



NA **TANEXPO** W BOLONII
ESPOSIZIONE INTERNAZIONALE
DI ARTE FUNERARIA E CIMITERIALE

Polskie Stowarzyszenie Funeralne jest jednym z dwóch, obok firmy Sam's Supplies, reprezentantów polskiego sektora funeralnego, który na odbywających się w dniach 26-28 marca Targach TANEXPO w Bolonii zaprezentuje swoją ofertę na osobnym stoisku wystawowym (hala 22 stoisko C-42). Firma Sam's Supplies wystawi windy pogrzebowe, a Stowarzyszenie będzie promowało zaplanowane na 19-20 listopada 2010 V Targi Funeralne MEMENTO im. Wojciecha Krawczyka oraz wydarzenia



warszawskiej wystawie towarzyszące. Najważniejszym z nich jest Międzynarodowa Konferencja Krematystów Europejskich poświęcona rozwojowi kremacji w Europie, w której udział w charakterze prelegentów zapowiedzieli przedstawiciele krajów najbardziej w tym rozwoju zaawansowanych. Stoisko informacyjne Targów MEMENTO – VENIA 2010 w Bolonii ma także przysłużyć się licznemu uczestnictwu zagranicznych gości w zorganizowanych przy okazji warszawskich Targów warsztatach: „Nowe trendy w balsamacji i tanatokosmetyce”. Wśród 178 firm, które do końca lutego br. zgłosiły swój udział w największych w Europie targach pogrzebowych, znalazły się jeszcze 4 podmioty z Polski (Coldor, Necroexpo, PIP i PrimaTech), które będą promować swoje produkty na wspólnym stoisku.



PROFESJONALIZM I JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE

URNY I RELIKWIARZE ELEGANTNE
WYSOKIEJ JAKOŚCI WYKONANE (MOSIĄDZ, MARMUR, SZKŁO, PORCELANA, DREWNO)

WYPOSAŻENIE
DOMÓW POGRZEBOWYCH KAPLIC
PROSEKTORII

FLYNY DO BALSAMACJI I KONSERWACJI ZWŁOK
AMERYKAŃSKIEJ FIRMY ESCO GOLD-CREST
ŚRODKI DO DEZYNFEKCJI I DEZODORYZACJI ODKAŻANIA HIGIENY
Środki posiadają polskie atesty i są dopuszczone do obrotu
Jako produkty biobójcze

SZKOLENIA
KOSMETYKA WIZAŻ POŚMIERTNY, TANATOPRAKTYKA, BALSAMACJA ZWŁOK, LABORANT SEKCyjNY
Szkołenia ukończone są certyfikatem lub dyplomem
Firma posiada wpis w Rejestrze Instytucji Szkoleniowych nr. 214.00235/2009

KOSMETYKI POŚMIERTNE AMERYKAŃSKIEJ FIRMY DERMA-PRO
PROFESJONALNE PRODUKTY DO WIZAŻU KOSMETYKI POŚMIERTNEJ
ORAZ REKONSTRUKCJI ZWŁOK

CHŁODNIE FIRMY FOSTER
KOMORY CHŁODNICZE
KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE
I ADAPTACJA POMIESZCZEN

POMPY FIRMY PORTIBOY
NARZĘDZIA DO BALSAMACJI
SEKCJI ZWŁOK

www.omegasupplies.pl email: biuro@omegasupplies.com.pl
tel. 022 497 93 93 * fax 022 435 56 93 * kom. 792 215 162

ADAM RAGIEL
tech. sekcji zwłok
spec. instr. balsamacji
instr. tanatokosmetyki

ZRZESZAJMY SIĘ

Szanowni Państwo

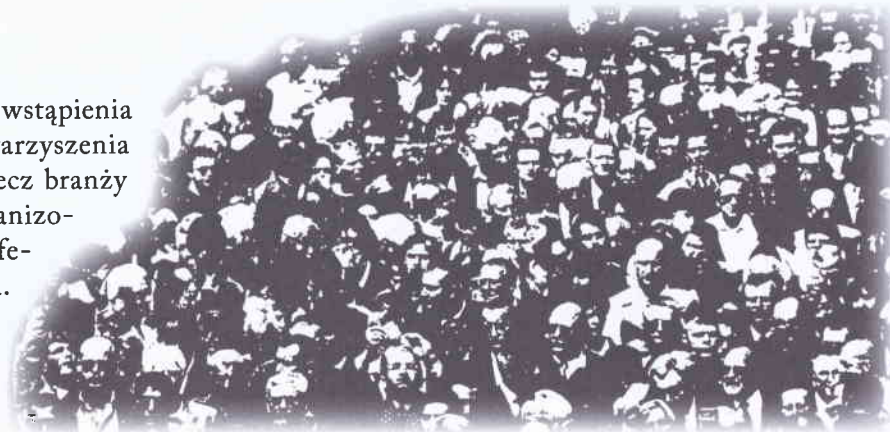
Pragniemy zachęcić Państwa do wstąpienia w szeregi członków Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego i aktywnej pracy na rzecz branży pogrzebowej oraz do udziału w organizowanych przez Stowarzyszenie konferencjach i szkoleniach zawodowych. Takie spotkania są cenne dla rozwoju zawodowego, są okazją do wymiany doświadczeń, nawiązania kontaktów i współpracy, jednocześnie stwarzają warunki do integracji środowiska.

To właśnie w odpowiedzi na potrzebę integracji naszego środowiska, poprzez przynależność do organizacji skupiającej podmioty borykające się na co dzień z podobnymi problemami, błędzące w gąszczu niespójnych przepisów prawnych lub szukające rozwiązań tam, gdzie ich brakuje, powstało i skutecznie działa Polskie Stowarzyszenie Funeralne (wcześniej Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych). Reprezentujemy branżę na forum międzynarodowym poprzez członkostwo w Światowej Organizacji Operatorów Funeralnych FIAT-IFTA.

W dzisiejszym świecie wartością, której znaczenie nie zawsze sobie uświadamiamy, jest jedność. W jedności bowiem siła. Nie o siłę tu jednak chodzi, ale o jednomysłność w działaniu, jakże ważną dla wszystkich grup branżowych.

Nie musimy przecież nikogo przekonywać, jak wielki jest przemysł cmentarno-pogrzebowy i jak ogromna armia ludzi wykonuje swoje zadania na przeróżnych stanowiskach przemysłowych, handlowych i usługowych.

Czasami ma się wrażenie, że niektóre grupy, sektory chciałyby zachować swoją pełną odrębność, autonomię. Taki podział jest wręcz pożądany, ale pod jednym szyldem o nazwie „Stowarzyszenie Funeralne”, jego miano bowiem jest bez wątpienia uniwersalne dla wszystkich, którzy w jakiś sposób są z tą branżą związani. Wyłącznie na bazie tej różnorodności można stworzyć szerokie spektrum, w którym można będzie dyskutować o różnych problemach w jednym bloku tematycznym i oddziaływać na nie z różnych punktów widzenia. Poszczególni członkowie uzyskują większe możliwości



rozwijania swoich zainteresowań zawodowych poprzez uczestnictwo w jednym z kilku „klubów”. Wyłącznie z takiego składu „Stowarzyszenia” można będzie wyłonić organ z uprawnieniami do wydawania stosownych certyfikatów, jak również do wydawania wiążących opinii dla organów samorządowych i nie tylko.

Pogłębiając nasz powszechny autorytet, mamy szansę zająć należne nam miejsce w ochronie wspólnych interesów. Tylko w ten sposób możemy stać się organizacją w pełni samorządną, która będzie miała znaczący wpływ (poprzez opiniowanie) na powstawanie aktów prawnych dotyczących naszej działalności. Będzie mogła również i występować do organów legislacyjnych z własnymi wnioskami – projektami dotyczącymi branży funeralnej.

Wieloletnie starania organizacji zaowocowały w końcu konkretnymi. Oto rozpoczęto prace nad projektem zmiany ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, a co za tym idzie także i rozporządzeń do tej ustawy. Nasze Stowarzyszenie konsultuje projekty nowego prawa, widzimy tu potrzebę mówienia jednym głosem. Liczymy na Państwa współpracę, bo nareszcie jest realna szansa, aby prawo dostosować do realiów XXI wieku. O tym, co trzeba zmienić lub jakie przepisy trzeba stworzyć, wiecie najlepiej WY – praktycy z wieloletnim doświadczeniem, często już kolejne pokolenie w branży.

Powszechnie w środowisku dostrzega się pilną potrzebę doskonalenia naszego działania i oddziaływania na zewnątrz. Jest bardzo dużo do zrobienia, ale niestety w rozproszeniu bardzo dużo wartościowych pomysłów ulatnia się. Czekamy na listy, uwagi, deklaracje i wnioski, każdy głos się liczy, krytyczny również.

KREMATORIA W POLSCE

**FIRMA WALICKI – ŚLĄSKI ZAKŁAD
POGRZEBOWY
– SPOPIELANIE ZWŁOK**
Bytom, ul. Piekarska 99

**KREMATORIUM CZĘSTOCHOWSKIE
– CMENTARZ KOMUNALNY
W CZĘSTOCHOWIE**
Częstochowa, ul. Radomska 117

**PPU „ZIELEŃ” SP. Z O.O.
– ZAKŁAD KREMACJI**
Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Srebrniki 14
(Cmentarz Centralny Srebrzysko)

CREMERING s.c. – Krematorium
Głogów, ul. Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA SP.J. – KREMATORIUM
Łódź, ul. Solec 3/5

**Firma H. SKRZYDLEWSKA
– USŁUGI KREMACYJNE**
Łódź, ul. Zakładowa 4

**UNIVERSUM SPÓŁDZIELNIA PRACY
– KREMATORIUM**
Poznań, ul. Wrzesińska
(Cmentarz Miłostowo)

**PARK PAMIĘCI SP. Z O.O.
– USŁUGI KREMACYJNE**
Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

**ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
W SZCZECINIE – KREMATORIUM**
Szczecin, ul. Ku Słońcu 125 A

**ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH W WARSZAWIE
– SPOPIELANIE ZWŁOK**
Warszawa, ul. Wóycickiego 14
(Cmentarz Komunalny Północny)

**ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH WE WROCŁAWIU
– SPOPIELANIE ZWŁOK**
Wrocław, ul. Kiełczowska 90
(Cmentarz Psie Pole)

KREMATORIUM WYSZKÓW
Wyszków, ul. Pułtuska 177



DWA KREMATORIA W KRAKOWIE?

Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski podjął w styczniu br. decyzję o lokalizacji nowego cmentarza i spopielnarni zwłok w Podgórkach Tynieckich. Powód? W Krakowie brakuje miejsc na pochówki.

Krakowskie władze zleciły wykonanie raportu oddziaływania spopielnarni na środowisko. Budowa krematorium wraz z piecem i wyposażeniem będzie kosztowała około 4 mln. zł. Wykonawca obu inwestycji zostanie wyłoniony w drodze przetargu. Cmentarz i spopielnarnia miałyby zostać wybudowane w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego między Gminą Miejską Kraków a prywatnym inwestorem.

Jak przekonuje Jan Machowski z Biura Prasowego Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa, za proponowaną przez miasto lokalizacją spopielnarni przemawia dogodny dojazd, duża odległość od osiedli mieszkaniowych (co najmniej kilkaset metrów) oraz umiejscowienie krematorium na terenie planowanego cmentarza. Atutem jest fakt, że dla obszaru „Tyniec – Węzeł Sidzina” jest sporządzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w którym są zapisy pozwalające na budowę cmentarza i spopielnarni.

Na cmentarzu przewidziano około 20 000 miejsc grzebalnych, co daje zabezpieczenie pochówków na kilkanaście lat. Powierzchnia planowanego cmentarza wynosi około 20 ha. Większość terenu, bo blisko 18 ha (wraz z gruntem pod krematorium) jest własnością miasta. Do wykupu pozostało ok. 2 ha.

Tymczasem bój o krematorium w Nowej Hucie od ośmiu lat toczy firma pogrzebowa „Karawan – Prosmed” z Krakowa. Właściciele sprowadzili piec z Czech i zamontowali go w nowohuckiej siedzibie firmy o nazwie Małopolskie Centrum Pogrzebowe. Uczynili tak, nie czekając na wydanie warunków zabudowy, wychodząc z założenia, że „ruchomy” piec nie wymaga trwałego połączenia z podłożem. Nie udało się jednak uzyskać zgody właściwego wydziału ochrony środowiska na uruchomienie instalacji do spopielniania ciał. Zbigniew Baran, współwłaściciel firmy, twierdzi, że decydująca dla losów inwestycji była negatywna opinia Sanepidu, który twierdzi m.in., że piec usytuowany jest zbyt blisko szpitala. Odległość od lecznicy wynosi ok. 60 metrów. Ponadto przeciwko inwestycji zaprotestowało około 100 mieszkańców. 150 metrów od krematorium znajdują się bloki i domy. – Dostosowaliśmy się do wymagań środowiskowych i sanitarnych w najmniejszym szczególe. Jeśli nie dostaniemy zgody, pójdziemy do sądu, a jeśli tu nic nie wskóramy, to aż do Strasburga – denerwuje się Zbigniew Baran. (ar)



Gotowy do spopielenia piec kremacyjny w Małopolskim Centrum Pogrzebowym w Krakowie [foto firmowe]

ROZWOJOWA NEKROPOLIA

Prawie 1000 pochówków zorganizowano już na nowym Cmentarzu Komunalnym w Zielonej Górze. Nekropolia została otwarta w listopadzie 2008 roku. Stary i nowy cmentarz dzieli ruchliwa ulica Wrocławska.

Aby mogła powstać nowa inwestycja, trzeba było odleśić 6 ha gruntu. Pod rozbudowę cmentarza zarezerwowano jeszcze 14 ha lasu. Całość terenu powinna zapełnić się za około 50 lat (50 tys. miejsc).

Cmentarz posiada pole urnowe, w planach jest budowa krematorium, kolumbarium i ogrodu pamięci. Spopielarnia w Zielonej Górze zacznie działać najwcześniej w 2011 roku. Będzie się mieścić w zbudowanym z rozmachem domu przedpogrzebowym. Obiekt wyposażony jest w chłodnię na 34 ciała i mroźnię mieszczącą 9 zwłok.

Jeszcze w tym roku Marian Ziętkiewicz, prezes Miejskiego Zakładu Pogrzebowego w Zielonej Górze, chce rozpocząć budowę domu usług pogrzebowych, który powstanie na części parkingu. Na parterze będzie się można zaopatrzyć m.in. w kwiaty i znicze, piętro zajmie restauracja przeznaczona na organizację styp.

Na terenie cmentarza rośnie na razie kilkadziesiąt drzew – głównie klonów i wierzb. To mało. Aby cmentarz rzeczywiście się zazielenił, nasadzenia muszą pójść jeszcze w tysiące drzew i krzewów. Słabym punktem nekropolii jest też ciasnota między grobami – nie ma możliwości postawienia ławeczek. Na czas ceremonii pogrzebowej udostępniane są bezpłatnie składane krzesła. Pracownicy cmentarza wypożyczają je także na życzenie odwiedzających groby. (ar)



Dom przedpogrzebowy na Cmentarzu Komunalnym w Zielonej Górze

PIECE ODDZIELONE SKŁEPEM

Spółka Jawna „Products” zarządzająca Cmentarzem Komunalnym w Gorzowie Wielkopolskim stara się o pozwolenie na budowę krematorium. Do wydziału ochrony środowiska w magistracie trafiło wstępne opracowanie dotyczące ochrony środowiska. Obecnie przygotowywany jest całkowity raport na ten temat.

Spopielarnia będzie miała ok. 450 m. kw. powierzchni. Docelowo znajdą się tu dwa stanowiska do kremacji zwłok. Piece zostaną zamówione po rozstrzygnięciu konkursu ofert. W krematorium przewidziano także chłodnię na 10 ciał oraz salę pożegnań. Rodziny będą miały możliwość śledzenia wprowadzenia trumny do pieca zza szklanej szyby albo na monitorze.

Planowane funerarium zostanie wybudowane na przylegającej z dwóch stron do cmentarza działce o powierzchni 66 tys. 300 m. kw. Od najbliższego domu jednorodzinnego krematorium będzie oddalone o ponad 300 metrów. Właściciele spółki nie spodziewają się protestów, gdyż spopielarnia będzie zasłonięta wykańczanym obecnie wysokim, 8-metrowym pawilonem handlowo-usługowym, gdzie będzie można kupić m.in. kwiaty i akcesoria pogrzebowe. Tu zostanie przeniesione biuro cmentarza.

Na komunalnej nekropolii w Gorzowie Wielkopolskim jest już kolumbarium. Niewykluczone jednak, że po wybudowaniu spopielarni powstanie drugie. (ar)

KREMATORIUM CZĘSTOCHOWSKIE

- wysoka jakość obsługi
- umiarkowana cena
- dogodne terminy
- rezerwacja telefoniczna
- sale pożegnań i kaplice



BIURO OBSŁUGI KLIENTA

tel. 034 366 68 79, fax 034 366 68 81
ul. Radomska 117, 42-210 Częstochowa
ck@ck-czestochowa.pl; www.ck-czestochowa.pl

LINCOLNEM NA CMENTARZ

Ponad 6 metrów długości i 2 szerokości mierzy karawan Lincoln Town Car. Ekskluzywną limuzynę sprowadził miesiąc temu Zakład Pogrzebowy z Torunia Małgorzata, Jana i Piotra Szczepańczyków.

– Postawiliśmy na elegancję i chcieliśmy odróżnić się od konkurencji. Najwyżej trzy Lincolny w Polsce używane są do przewozu osób zmarłych – tłumaczy Małgorzata Szczepańczyk.

Szczepańczykowie kupili luksusowy karawan u holenderskiego diler. Wóz skrywa pod maską benzynowy silnik o pojemności 4,6 litra o mocy prawie 240 KM. Pali 17 l/100 km. Wyposażony jest w klimatyzację i automatyczną skrzynię biegów. Ma 11 lat i 99 tys. km na liczniku.

Samochód jest w kolorze metalicznej czerni, siedzenia pokrywa szara skórzana tapicerka. Okna tylnej części zasłaniają żaluzje pokryte kwiecistym wzorem. Przedział trumienny podświetlany halogenowymi lampami wyposażony jest w pneumatyczny mechanizm, który ułatwia wstawianie i wystawianie trumny. Szczepańczykowie nie chcą zdradzić ceny nabytku. (ar)



Pierwsze zdjęcie Małgorzaty Szczepańczyk z nowym Lincolnem



Transakcja zawarta

KLEPSYDRA

kompleksowe usługi
pogrzebowe i kremacyjne

Prywatne Krematorium w Łodzi
Zgłoszenia kremacji przyjmujemy
całą dobę.

Spopielenia wykonujemy w
następnym dniu od chwili zlecenia.
Odbiór urny z prochami i pełną
dokumentacją po ok. 2 godzinach.

Oferujemy :

- trumny ekologiczne w atrakcyjnych cenach
- urny w cenach producenta
- tabliczki na urny

Zapraszamy do zapoznania się
z naszą ofertą.

www.krematorium.lodz.pl

Godne pożegnanie bliskiej osoby



94-247 Łódź, ul. Solec 3/5
tel. 42 634 77 39, fax. 42 632 95 74
biuro@krematorium.lodz.pl

MEMENTO'2010

V Targi Funeralne im. Wojciecha Krawczyka

VENIA'2010

Czeskie Targi Pogrzebowe

**WARSZAWSKIE CENTRUM
EXPO XXI**

19-20 listopada 2010

Budynek EXPO XXI, ul. Prądzyńskiego 12/14, Warszawa, www.memento.targi.pl



**SDRUŽENÍ
POHŘEBNICTVÍ v ČR**



Drapieżny rynek usług pogrzebowych

W Nisku jest 11 firm pogrzebowych, które oskarżają się wzajemnie o nieuczciwe praktyki konkurencyjne i stale toczą ze sobą wojny. W ubiegłym roku wielokrotnie dochodziło do wybijania szyb, obrzucania elewacji budynków butelkami z farbą, a nawet wypisywania na murach obraźliwych wyrazów. Posłużono się nawet ukrytą kamerą, żeby skompromitować konkurencję. Jakby tego było mało, w TVN24 wyemitowano reportaż, w którym zdemaskowano pracownika pro-sektorium miejscowego szpitala nakłaniającego rodziny zmarłych do skorzystania z usług jego zakładu pogrzebowego. Władze miasta i szpitala twierdziły, że nic o tym nie wiedzą. Obiecały jednak rozwiązanie umowy z nieuczciwym przedsiębiorcą i ogłoszenie przetargu z zastrzeżeniem, że nowy kontrahent zostanie usunięty natychmiast w razie złamania prawa, a oprócz tego będzie na niego nałożona bardzo wysoka kara pieniężna.

Gminy górą

Podobno znaczna część gmin faworyzuje wybrane zakłady pogrzebowe, nie dopuszczając innych firm do świadczenia usług na cmentarzach. Obecnie UOKiK prowadzi kilka dochodzeń w tym zakresie. Monopolistyczne działania gminy podnoszą koszt pogrzebu. Wydatki żałobników mogłyby być niższe, gdyby działały zdrowe zasady konkurencji.

Atak na Kościół w Wałbrzychu

Ksiądz Prałat Wermiński uznał, że sankcja w wysokości 3600 złotych nałożona na Parafię Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest atakiem na Kościół. Jak się okazuje proboszcz tej Parafii zarezerwował sobie prawo wskazywania firmy, która może kopać groby na cmentarzu. W związku z tym firmy pogrzebowe działające na terenie miasta nie mogły wykonywać w sposób swobodny tej usługi na cmentarzu administrowanym przez Parafię. UOKiK przeprowadził dochodzenie i nałożył sankcję, która wprawiła Księdza Prałata w ogromną irytację. Podobno zamierza odwołać się do sądu w Warszawie, a jak będzie trzeba, to nawet do Trybunału w Strasburgu.

Zielonogórska konkurencja

Dziennikarze z prasy lokalnej zebrali informacje i opisali metody zwalczania konkurencji przez Miejski Zakład Pogrzebowy w Zielonej Górze, który jednocześnie zarządza miejscowym cmentarzem. Sprawą zajął się Prezes UOKiK. Ponad 65 % pogrzebów przeprowadza Miejski Zakład, bo oferuje stosunkowo najniższe ceny. Inne zakłady działające na terenie miasta obciążane są opłatą 285 złotych za skorzystanie z wózka elektrycznego do przewożenia trumny na terenie cmentarza. Nadzór nad prawidłowym przeprowadzeniem pogrzebu kosztuje za każdym razem dalsze

400 złotych. To są koszty, których zakład zarządzający cmentarzem nie ponosi, może więc oferować tańsze usługi. Podobno skargi do UOKiK na zarządców cmentarzy stale spływają z całej Polski, ale w Zielonej Górze metody utrudniania życia konkurencji są wyjątkowo drastyczne. Prezes UOKiK nakazał wprowadzenie zmian w regulaminie cmentarza. Podobno teraz wszyscy będą ponosić wspomniane tu dodatkowe opłaty.

Drżycie Zakłady

W jednej z gazet lokalnych ukazał się poradnik dla osób, które muszą kogoś pochować. Oto proponowana kolejność działań. Najpierw trzeba znaleźć firmy zlokalizowane stosunkowo najbliżej. Jeśli zgon nastąpił daleko od miejsca planowanego pogrzebu, trzeba wybrać firmę, która zajmuje się transportem zmarłych. Potem trzeba porównać ceny usług w poszczególnych zakładach i wybrać ten, który nam najbardziej odpowiada. Dobrze byłoby porozmawiać ze znajomymi i przejrzeć fora internetowe, żeby zebrać opinie na temat wybranego zakładu. Dopiero teraz można spotkać się z pracownikiem zakładu pogrzebowego i poruszyć w rozmowie wszystkie wątpliwości. W końcu sporządzamy z zakładem umowę, w której szczegółowo jest omówiony zakres usług i cena każdej z nich. Właściciele zakładów pogrzebowych powinni pamiętać o tym, że dziennikarze uważnie się im przyglądają.

Zakład przed sądem

Właściciele jednej z firm pogrzebowych w Pile zostali postawieni przed sądem. Prokurator zarzuca im fałszowanie faktur za usługi pogrzebowe dla wyłudzenia większych zasiłków z ZUS. Dotyczyło to zazwyczaj pogrzebów ludzi samotnych, którym organizowano bardzo okazałe pochówki. Ponoć ZUS stracił na tym około 80 tysięcy złotych. Oskarżeni nie przyznają się do winy, natomiast świadkowie nie zdawali sobie sprawy z tego, jak nimi manipulowano podczas załatwiania formalności, kiedy chowali sąsiadów, członków dalszej rodziny czy konkubentów. Właścicielom zakładu grozi do 8 lat więzienia i czasowy zakaz prowadzenia działalności.

Kradzież karawanów

Krakowscy policjanci zatrzymali dwa karawany do rutynowej kontroli. Okazało się, że oba auta zostały dwa dni wcześniej ukradzione w jednym z tamtejszych zakładów pogrzebowych. Zajęcie miało miejsce w listopadzie ubiegłego roku, ale do dziś nie ujawniono nazwy poszkodowanego zakładu. Kierowcy tych pojazdów i prawdopodobnie złodzieje to 27-letni karany już za rozboje mieszkawiec Miechowa i szesnastolatek nie posiadający nawet prawa jazdy.

Fatalna pomyłka

W grudniu na budowie domku jednorodzinnego pod Rzeszowem pustaki przygniotły mężczyznę, który wkrótce zmarł. Policja ustalająca tożsamość zmarłego popełniła błąd, który wyszedł na jaw, kiedy żona i córka chciały się z nim pożegnać. W trumnie spoczywał nieznajomy mężczyzna. Natomiast niedoszły zmarły musiał udać się do sądu, żeby odzyskać dowód osobisty i prawa obywatelskie. Rodzina zmarłego zakład pogrzebowy

zwrócił wszystkie poniesione koszty. Ale wszyscy wciąż jeszcze przeżywają szok, a córka powtarza często: „Chowałam tatę, a on żył!”.

Upiorna opieka

Na cmentarzu w Słupcy doszło do nielegalnego przeniesienia zwłok z grobowca do innego grobu. Przyczyną tych działań była nadopiekuńczość kobiety zajmującej się zwłokami zmarłej, która w osiem lat po śmierci często była myta i przebiekana w świeże ubranie. To zdecydowanie nietypowe zajęcie uprawiała pani P., która z ogromną czułością dbała o ciało swojej ciotki. Pewnego dnia trumna zniknęła z grobu. Zdesperowana pani P. dotarła nawet do prokuratury, oskarżając krewnych o kradzież zwłok, ale sprawie nie nadano dalszego biegu. Mimo naruszenia przepisów sanitarnych sprawę wyciszono. Konieczność przerwania tego dziwnego procederu przewyższyła wszelkie inne względy. Osoby, które przeniosły trumnę ze świeżo przebranymi zwłokami, nie chciały rozmawiać z przedstawicielami prasy.

Ukradli nam grób

W Wałbrzychu starsi państwo opiekujący się grobem matki zmarłej w 1990 roku przeżyli przed Sylwestrem wstrząs. Właśnie opłacili naprawę pękniętej płyty i przyszli na cmentarz, żeby uzgodnić szczegóły, ale grobu już nie było. W miejscu, gdzie powinien się znajdować, leżała nowa betonowa płyta. W zarządzie cmentarza powiedziano im, że szczątki matki są gdzieś przeniesione, ale wszystko wróci do normy, kiedy tylko przydzielone zostanie nowe miejsce. Cmentarzem zarządza w imieniu parafii miejscowy zakład pogrzebowy. Jego właściciel powiedział dziennikarzom, że nie zawiadomił rodziny o likwidacji grobu,

bo nie mógł odczytać nazwiska na nagrobku. Starsi państwo zwrócili się po pomoc do Policji. Domagają się zwrotu szczątków matki i przywrócenia pierwotnego stanu grobu. Trwa dochodzenie w tej sprawie.

Sporne przepisy

Pani Agnieszka opiekuje się grobami swojej rodziny na żagańskim cmentarzu. Jakiś czas temu przeniosła synową do grobu syna, żeby zwolnić miejsce dla kogoś z rodziny. Opróżniony grób był opłacony do 2014 roku. Pewnego dnia znalazła w tym miejscu grób nieznanego osoby. Interwencja w zarządzie cmentarza nie na wiele się zdała. W trakcie załatwiania formalności związanych z ekshumacją nikt jej nie poinformował, że opuszczony w ten sposób grób automatycznie wraca pod zarząd cmentarza, bez względu na to, na ile lat został opłacony. Można go zarezerwować dla rodziny pod warunkiem, że zainteresowany napisze odpowiednie podanie. W żagańskim magistracie trwa dyskusja nad spornym przepisem, który doprowadził do tej sytuacji. Zarząd cmentarza proponuje inny grób, ale pani Agnieszka chce mieć całą rodzinę w jednym miejscu.

Muzyka na pogrzebie

Od czasu pogrzebu profesora Religi, kiedy to podczas ceremonii zebrani wysłuchali „What a wonderful World”, bo tego właśnie życzył sobie profesor, coraz częściej na cmentarzu można usłyszeć ulubioną muzykę zmarłego. Supermaratonka Basia Szlachetka, staraniem przyjaciół, miała na pogrzebie odtworzone „We are the Champions” zespołu Queen. Piszący o tym redaktor Wiadomości Oławskich stwierdził, że jeśli o niego chodzi, to chciałby, żeby na jego pogrzebie zabrzmiało stare pocziwe „Yesterday”.

Spotkanie z Ministrem Janem Orgelbrandem

NA MIARĘ NOWYCH CZASÓW

28 stycznia br. przedstawiciele Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji (RSZK) i Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego (PSF) gościli – na konsultacyjnym spotkaniu zorganizowanym w lubelskim Biurze Poselskim Joanny Muchy – zastępcę Głównego Inspektora Sanitarnego, Jana Orgelbranda i Lilianę Jurczyńską-Gaik z Departamentu Higieny Środowiska GIS. Państwowe władze sanitarne reprezentowali ponadto Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie, Janusz Słodziński i jego zastępca Piotr Cioczek. Z ramienia naszego środowiska głos zabrali trzej członkowie zarządu PSF: Tomasz Salski, Franciszek Maksymiuk, Jan Szczuciński wsparci przez Mariana Kolczyńskiego i prezesa RSZK, Jerzego Kiełbowicza oraz cały zarząd lubelskiego Stowarzyszenia złożony z prawników, sędziów i przedstawicieli świata nauki. Taki skład branżowej reprezentacji pozwolił na poruszenie i rozwinięcie w debacie nie tylko zagadnień związanych z bieżącą, usługową działalnością przedsiębiorców pogrzebowych, zarządców cmentarzy i krematoriów, ale również rozważenie tych aspektów projektowanego prawa pogrzebowego, które dotyczą sfer etyki, moralności i zgodności planowanych rozwiązań z Konstytucją RP. Kilkogodzinna dyskusja, która w swoich założeniach miała szeroko zakrojone ramy, wykazała, że niedociągnięcia i patologie trawiące branżę pogrzebową wynikają z braku nowoczesnego prawa funeralnego oraz z niejednoznacznej i niekonsekwentnej, a wręcz rozbieżnej interpretacji przepisów cmentarno-pogrzebowych przez lokalne władze sanitarne. Spotkanie było także okazją do zapoznania naszych gości ze specyfiką i uwarunkowaniami pracy branży, z jej oprzyrządowaniem strukturalnym i organizacyjnym.



Na spotkanie z ministrem Janem Orgelbrandem członkowie RSZK i PSF czekali od początku grudnia, gdy z deklaracją jego zorganizowania wystąpiła, w czasie lubelskiej konfe-

rencji poświęconej nowemu prawu, Posłanka Joanna Mucha. I stało się, a okazją do spotkania było dodatkowo przekazanie w drugiej połowie stycznia br. przez GIS naszym Sto-

warzyszeniom roboczego „Projektu założeń do projektu nowej ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych”. – Lektura ponad 20-stronicowego dokumentu napawa nas optymiz-

zmem, zwłaszcza gdy porównamy te założenia z propozycjami, jakie GIS przedłożył rok temu. W tej najnowszej wersji datowanej na styczeń 2010 uwzględniono wiele postulatów, które od dłuższego czasu jako branża zgłaszaliśmy” – powiedział podczas spotkania prezes PSF Tomasz Salski.

Ustawodawca nareszcie dostrzegł, jak czytamy w projekcie, że „całe prawodawstwo polskie w zakresie cmentarno-pogrzebowym jest przestarzałe i nieadekwatne do dzisiejszej rzeczywistości. Obecnie obowiązująca ustawa nie regu-

szkodliwych praktyk tak ze względów sanitarnych, jak i innych, w tym głównie moralnych”. Dlatego też „w nowej ustawie konieczne jest uregulowanie wielu spraw nie unormowanych do tej pory. Niezbędne jest m.in. przystąpienie do konwencji Rady Europy podpisanej w Strasburgu w dniu 26 października 1973 roku, która upraszcza formalności administracyjne związane z repatriacją zwłok”.

Z projektu założeń wynika także, że nowa ustawa generalnie „opierać się ma na trzech zasadach wypływających bezpośrednio z Konstytucji

kontekście lokalizacji cmentarzy, ich oddziaływania na środowisko oraz uwzględniać wiedzę na temat bezpiecznego postępowania ze zwłokami ludzkimi (aspekt techniczny). Po drugie, nowa regulacja powinna zapewnić poszanowanie zwłok ludzkich ze względu na niezbywalną i przynależną im godność (aspekt moralny). W nowej ustawie będzie więc definicja „godnego traktowania zwłok” oraz wyraźne określenie, poprzez enumeratywne wyliczenie przypadków niegodnego postępowania ze zwłokami ludzkimi. Po trzecie – czytamy w projekcie – „zapisy ustawy nie powinny naruszać wolności wyznania i sumienia osób zarówno żywych, jak i zmarłych (aspekt wolnościowy)”. Dlatego też „przy opracowywaniu ustawy i aktów wykonawczych do niej konieczne jest kierowanie się naczelną przesłanką: rozwiązania, które nie kolidują z przepisami dotyczącymi zapewnienia bezpieczeństwa sanitarno-higienicznego kraju ani z rozwiązaniami zapewniającymi poszanowanie godności zwłok ludzkich powinny być prawnie dopuszczalne. Ze względu na aspekt wolnościowy ustawodawca rozważa właśnie usankcjonowanie prawnej możliwości rozsypywania prochów w ogrodach pamięci utworzonych na terenie cmentarzy, zatapiania prochów oraz zwłok ludzkich w morzu oraz przechowywania prochów według uznania osoby upoważnionej (rozsypywania w ogródku, na polu, przechowywania w domu) w zakresie możliwości wynikających z odrębnych przepisów, np. ustawy o porządku i czystości w gminie.



luje wielu istotnych kwestii, które potencjalnie mogą stanowić z punktu widzenia państwa prawa źródło niepożądanych działań lub

Rzeczypospolitej Polskiej. Po pierwsze, rozwiązania ustawowe powinny gwarantować bezpieczeństwo sanitarno-higieniczne osób żyjących w

Opracowujemy zdjęcia i pamiątki po zmarłym

Zmontowany materiał w postaci prezentacji nagrywamy na płyty DVD

www.OpalGraf.pl tel. 501 78 22 30



Karawan Pogrzebowy

FORD WINDSTAR 3,8
rok prod. 1995,
kolor ciemnozielony,
z klimatyzacją
i atestami Sanepidu.

tel. 502 259 861

Właśnie problematyka dopuszczalnych metod postępowania z prochami ludzkimi zdominowała pierwszą część spotkania, które prowadził prezes RSZK z Lublina, mec. Jerzy Kielbowicz. – Idea kremacji jest ze wszech miar słuszna, a mowa jest o niej już w Starym Testamencie. Dlatego też od 2003 roku nie ustajemy w wysiłkach na rzecz rozpowszechniania tej formy postępowania ze zwłokami i budowy kolumbariów na lubelskich cmentarzach – mówił Kielbowicz.

sadnia wprowadzenie zakazu jakiegoś postępowania – przekonywał profesor Dudek. Argumentację konstytucjonalistę rozwinął kolejny mówca, profesor Uniwersytetu M.C. Skłodowskiej w Lublinie, Zdzisław Czarnecki, filozof. W krótkiej wypowiedzi odniósł się do padających w publicznej debacie argumentów, jakoby rozsypywanie prochów uchybiało porządkowi moralnemu. – Panie ministrze, jeśli Pan spotka się z takim zarzutem, to proszę zapamiętać moją formułę:

obyczajem społecznym”. – Taki kraj, który pozwala sobie na to, żeby prawo nie odpowiadało odczuciom obywateli zwie się totalitarnym. W dzisiejszych czasach nie czujemy naganności rozsypywania prochów, jeśli odbywa się to z woli mamy, taty czy babci – wtórował przedmówcom minister Orgelbrand. – Pełna zgoda Panie profesorze, niemoralna jest właśnie odmowa wolności. Bo dlaczego według prawa obowiązującego w morzu zatopić można zwłoki marynarza, a żeglarza już nie? – pytał retorycznie minister.



Posłanka Joanna Mucha
gospodyni spotkania



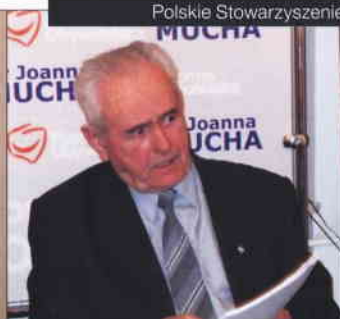
Jan Orgelbrand
Zca Głównego Inspektora Sanitarnego



Depa



Tomasz Salski



Marian Kolczyński



Franciszek Maksymiuk



Jan Szczuciński

Polskie Stowarzyszenie Funeralne reprezentowali:

Wystąpienie profesora Dariusza Dudka, Kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego KUL dowiodło także, że kremację zwłok i sposoby postępowania z prochami ludzkimi należy rozpatrywać w kontekście przepisów Konstytucji RP. – W świetle jej zapisów gwarantujących wolność oraz prawo do prywatności, nie do obrony jest stanowisko zakazujące rozsypywania prochów w ogrodach pamięci. Takie postępowanie nie narusza bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, stanu środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób, a tylko naruszenie tych wartości uza-

Naruszeniem porządku moralnego społeczeństwa obywatelskiego jest dopiero nieszanowanie woli zmarłego człowieka, woli w odniesieniu do postępowania, które nikomu szkody nie przynosi. Niemoralne jest naruszenie moralnego porządku oparte na autonomii jednostki ludzkiej, która chciała być rozsypa na łączce pamięci, a my jej tego odmówiliśmy. To jest naruszenie porządku moralnego, nie zaś akt rozsypywania – skończył profesor. Argumenty profesorów padły raczej na podatne liberalno-demokratyczne poglądy gości, bo dalsza dyskusja podążała w kierunku „konieczności nadążania prawa za

Tego dnia z ust ministra nie usłyszeliśmy długiego wystąpienia. Były jedynie błyskotliwe riposty i celne podsumowania wypowiedzi tych, którzy o branży wiedzą najlepiej, bo zdobywali doświadczenia na własnej skórze. – Chcę Państwa potraktować jako zbiorowego eksperta, tylko tyle i aż tyle – usłyszeliśmy z ust ministra, gdy przyszedł czas na wystąpienia „ekspertów” z Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego. Tomasz Salski, prezes PSF, przedsiębiorca pogrzebowy i właściciel krematorium Klepsydra z Łodzi przedstawił aktualną sytuację branży pogrzebowej w świetle obowiązującego prawa i uwarunkowań



Liliana Jurczyńska-Gaika
Prezident Higienu Środowiska GIS



Janusz Słodziński – Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie



Piotr Cioczek – Zca Państw. Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Lublinie

organizacyjnych. Zwrócił uwagę na fakt, że chętnie relacjonowane przez media „afery pogrzebowe” mają swoją genezę w niewłaściwym i przestarzałym prawie. – W nowej ustawie zależy nam na stworzeniu słownika najważniejszych dla branży pojęć i określeniu standardów dla osób, które zamierzają prowadzić działalność pogrzebową. W ten sposób uda się wyeliminować z rynku firmy, które siedziby mają na 9 pięttrze w bloku, a produkty oferują na dziedzińcu szpitala z katalogu – tłumaczył Salski. W swoim wystąpieniu sprzeciwił się także, zwalczanej od lat przez Stowarzyszenie, działalności firm pogrzebowych w placówkach służby zdrowia.

Wątek ten podjął właściciel zakładu pogrzebowego Hades z Białej Podlaskiej, zarządca cmentarzy wyznaniowych i sekretarz zarządu PSF Franciszek Maksymiuk, mówiąc, że firmy bez własnego zaplecza dzierżawiące szpitalne prosekatoria ograniczają dostęp do rynku innym podmiotom i zaburzają wolnokonkurencyjne reguły gry. Zauważył także, że w związku z coraz powszechniejszym stosowaniem balsamacji konieczne stało się uregulowanie

kwalifikacji osób wykonujących tego typu zabiegi oraz infrastruktury zakładów je wykonujących, tak aby zminimalizować ryzyko szkodliwego oddziaływania na ludzi i otoczenie.

Marian Kolczyński, prezes „Zieleni Miejskiej” we Włocławku, administrator cmentarza komunalnego, wywołał blok zagadnień cmentarnych. – Dotychczasowe regulacje trzeba wzbogacić m.in. o definicję ekshumacji, wprowadzić obok pojęcia zwłoki i szczątki pojęcie prochy, wprowadzić podział na usługi cmentarne i pogrzebowe, uregulować funkcjonowanie cmentarzy niepublicznych (miejsc pochówku w podziemiach kościołów, na terenach przykościelnych), kwestie likwidacji grobów pojedynczych – wyliczał Kolczyński. Zwrócił także uwagę na, jego zdaniem niebezpieczne konsekwencje dopuszczenia prawnej możliwości „chowania urn w przydomowych ogródkach”. – To może być załączek prywatnych cmentarzy urnowych. Najpierw będzie kilka urn, a potem się teren ogrodi i cmentarz gotowy – przestrzegali Kolczyński.

Wątek cmentarny podchwycił także Franciszek Maksymiuk, który

zwrócił uwagę na zakaz spopielenia ekshumowanych przed okresem mineralizacji szczątków oraz sprzeciwił się nierówności w opłatach za groby ziemne i murowane. – Nieopłacony grób ziemny po 20 latach jest likwidowany, a nieopłacony po 20 latach grób murowany nie może być w myśl przepisów zlikwidowany – nie krył wzburzenia Maksymiuk.

Współwłaściciel Domu Pogrzebowego Służew z Warszawy, skarbnik PSF podniósł natomiast problem lokalizacji zakładów pogrzebowych. – W stolicy doszło już do tego, że zakłady mają swoje siedziby w wydzierżawianych wewnątrz cmentarzy pomieszczeniach. Czy nowa ustawa w ramach zapobiegania patologii w środowisku nie powinna uregulować umiejscowienia tego typu usług? – pytał retorycznie Szczuciński.

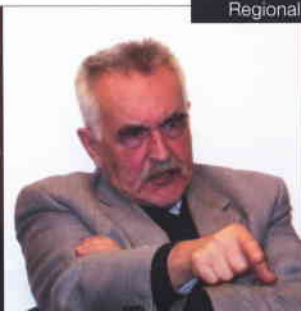
– Biorąc pod uwagę różnorodność problematyki, o jakiej tu dziś mówiliśmy, i obecne tendencje legislacyjne, nie ludźcie się Państwo, że ustawa będzie krótka. Przeworsowanie niektórych zapisów ze względu na wyznaniowe, konserwatywne tradycje w Polsce może nie być też łatwe – powiedział na zakończenie minister. Na razie jedno jest pewne: kontakty naszych Stowarzyszeń z GIS są podtrzymywane, bo po tym spotkaniu wiemy, że po raz pierwszy od kilkunastu lat jest szansa na ustawę pogrzebową na miarę XXI wieku.

Beata Mróz •

Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji reprezentowali:



Jerzy Kielbowicz



Zdzisław Gzarnecki



Dariusz Dudek



Aleksander Gutthy



Andrzej Malinga

TABLICZKI W MURZE PAMIĘCI

Są takie wywiady, które nawet po latach nie tracą aktualności, a ich bohaterowie zadziwiają przenikliwością umysłu i ponadczasowością sądów. Dogłębność jest szczególnie potrzebna, gdy mowa jest o sprawach dla człowieka ostatecznych. Z tych właśnie względów publikujemy mało znaną rozmowę z Wojciechem Krawczykiem, która ukazała się w listopadzie 2007 roku w stołecznym wydaniu Gazety Wyborczej.



Przy kremacji jedna rzecz wydaje się straszna – podjęcie decyzji o zniszczeniu ciała. Ale mimo to przybywa tych, którzy mówią, że kremacja jest bardziej naturalna niż pochowanie ciała w ziemi.

Wojciech Tymowski: Coraz więcej jest takich pogrzebów – nie ma trumny z ciałem, jest urna z prochami.

Wojciech Krawczyk: W całej Polsce w ciągu ostatniego roku odbyło się około 20 tys. takich pogrzebów (dane za 2006 rok przyp. B.M.), czyli prawie 8 proc. wszystkich. Oczywiście w Europie Zachodniej jest ich znacznie więcej. W Niemczech to 35-37 proc. wszystkich, w Szwecji niemal 70 proc. Podobnie w Cze-

chach – w samej Pradze 90 proc. pogrzebów to chowanie spopielonych szczątków. Rzadziej spala się zwłoki w krajach katolickich, choć wszędzie kremacji przybywa. W Hiszpanii to już 11 proc. W Polsce najczęściej wykonuje się kremacje w Poznaniu, tam niemal na co piątym pogrzebie jest urna ze szczątkami.

A w Warszawie?

– Taki jest już co dziesiąty pogrzeb. Komunalna spopielarnia pracuje na dwie zmiany – od 6 rano do późnych godzin wieczornych.

Dlaczego ludzie decydują się na kremację?

– Jest ileś przyczyn. Więcej Polaków wyjeżdża za granicę, to

więcej tam umiera, i tam często łatwiej i taniej spalić zwłoki, niż je przechowywać. Inny powód: ludzie chcą mieć groby bliskich w jednym miejscu, a tam często nie mieści się kolejna trumna, a urna owszem.

Jest też powód estetyczny, często podawany. Cokolwiek by mówić, perspektywa rozkładu ciała jest makabryczna.

Myśl o spaleniu ciała jest równie przerażająca.

– Ale przybywa tych, którzy mówią, że kremacja wydaje się bardziej naturalna. Powołują się nawet na względy religijne: z prochu powstałeś i w proch się obrócisz.

Pan tak uważa?

– Myślę, że wszelkie czynności przygotowawcze do pogrzebu

wykonywane przy zmarłym chowanym tradycyjnie też są koszmarnie. W tym względzie nie ma wielkich różnic między pogrzebem ziemnym a kremacją. Przy kremacji inna rzecz wydaje się straszna – podjęcie decyzji o zniszczeniu ciała od razu. Ciało idzie do pieca. Tysiąc stopni Celsjusza. Po dwóch godzinach zostaje dwa, dwa i pół kilograma popiołu, jeśli ktoś był wyjątkowo wysoki i młody, to wtedy trzy.

Ludzie chyba tego nie chcą słyszeć?

– Zawsze tak jest – z jednej strony śmierć, rozpacz, a z drugiej sprawy techniczne, formalności. Przed kremacją pada np. pytanie, czy zmarły miał rozrusznik serca. Z rozrusznikiem nie przeprowadza się kremacji, bo to grozi wybuchem w piecu.

Kto najczęściej poddaje się kremacji?

– Wydaje mi się, że najwięcej jest lekarzy.

A katolicy?

– Większość spośród ok. 120 tys. zmarłych, których skremowano w Polsce od uruchomienia pierwszego krematorium w Poznaniu w 1993 r., to oczywiście katolicy. Kościół katolicki nie zachęca do kremacji, ale ostatnio też nie utrudnia jej. W 2002 r. prefekt watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kardynał Jorge Medina Estevez ogłosił, że jego urząd przygotowuje rytuał pogrzebu prochów ludzkich, bo – jak powiedział – obrzęd ten wymaga ewangelizacji. Tymczasem przyjmuje się, że jeśli akt kremacji nie został wybrany z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej, jest dozwolony.

I przynajmniej w Warszawie księża nie sprzeciwiają się kremacji. Czasem zdarza się, że w rozmowie z zamawiającym pogrzeb sugerują tradycyjny sposób grzebania. Niektórzy namawiają, by msza żałobna odbyła się przed kremacją, bo wtedy w kościele wystawiona jest trumna z ciałem. Przesypywanie popiołów do urny odbywa się później.

I potem urna wyjeżdża na cmentarz...

– Niekoniecznie od razu. Pogrzeb można urządzić później, poczekać np., aż krewni z Australii dojadą. Urnę można zabrać do domu. Jej obecność nie wywołuje tak silnych, niepokojących emocji jak trumna z ciałem.

W tym, że ktoś chce mieć jakiś czas urnę z prochami bliskiej osoby w domu, nie ma sensacji, po prostu ludzie, którzy kogoś stracili, mogą tego potrzebować. Prawo nie mówi nic w sprawie przechowywania urny, stwierdza tylko, że prochy mają trafić na cmentarz, ale nie określa kiedy.

Wcześniej czy później urna zostanie pochowana na cmentarzu, bo niemal każdy człowiek czuje potrzebę, by mieć oznaczony grób swoich bliskich. To oczywiście nie musi być grób w ziemi. Coraz częściej buduje się kolumbaria, czyli ściany z niszami na składowanie urn ze szczątkami zmarłych. Zajmują mniej miejsca niż tradycyjne groby. Ze względu na koszty ich budowę podobnie jak budowę spopieliarni popierają samorządy dużych miast. Budowa Cmentarza Południowego dla Warszawy w Antoninowie pod Piasecznem kosztowała 200 mln zł, a spopieliarni, w której dokonuje się kremacji – około 5 mln.

W Warszawie kolumbaria są już na wszystkich cmentarzach komunalnych i na katolickich Starych Powązkach. Można też chować urny w niewielkich grobach w ziemi.

Są tacy, którzy chcą prochy pochować jeszcze gdzie indziej. Mogą?

– U nas tylko na cmentarzu. Choć niektóre kraje dopuszczają inne możliwości pochówku prochów. Tam przepisy mówią też wprost, że prochy można dzielić, bo np. któreś z dzieci zmarłego mieszka na drugiej półkuli i chce mieć blisko swój grób matki. Albo gdy ktoś przed śmiercią mówi: będę leżeć w grobie, a jest jeszcze ten las, gdzie tak lubiłem chodzić, ta piękna góra...

Niełatwo o tym mówić. Dotykamy tu spraw tak głęboko intymnych, że nie wyobrażam sobie, by jakieś służby mogły to śledzić. Ale faktem jest, że niewielka liczba urn z prochami trafia – zamiast na cmentarz – nie wiadomo gdzie.

Na cmentarzach za granicą są ogrody albo łąki pamięci, miejsca, gdzie rozsypuje się prochy zmarłych.

– Osobiście sprzeciwiam się rozsypywaniu prochów, ale uważam, że jeśli ktoś tego chce dla siebie i bliskich, powinien mieć taką możliwość.

Zresztą na dziewięciu cmentarzach w Polsce takie miejsca już są. Także na warszawskim Cmentarzu Południowym jest łąka pamięci. Zmarłych, których prochy tam rozsypało, upamiętniają tabliczki z nazwiskami przymocowane do granitowej płyty. Odbyło się ileś ceremonii.

Ale teraz nie ma już tej pozycji w cenniku cmentarza. To pewnie ostrożność, bo ktoś się zorientował, że brakuje w tej sprawie

przepisów. Obowiązuje ustawa o cmentarzach z 1959 r., tam nie ma na ten temat. Z drugiej strony ustawa i rozporządzenia wykonawcze do niej nie określają, że prochy po kremacji mają być chowane na cmentarzu w urnie.

To aż ustawa musi regulować tak szczególne obrzędy?

– Tak u nas miało być. Ministerstwo Zdrowia chciało przy okazji nowelizowania ustawy zapisu, że dopuszczone jest rozsypanie prochów w ogrodach pamięci. Ale zapis został wycofany, czego domagał się senator Przemysław Alexandrowicz z PiS.

Nasze stowarzyszenie oraz podobne w Lublinie przekazały w związku z tym wniosek do rzecznika praw obywatelskich. Uważamy, że wykluczenie tej formy pogrzebu to niewspółmierna ingerencja w sferę ludzkich wolności. Dostaliśmy właśnie odpowiedź, że rzecznik dopuszcza zasadność naszego wniosku i zwróci się o uregulowanie tej kwestii do nowego ministra zdrowia.

Kiedyś ludzie nie potrzebowali ogrodu pamięci.

– Widocznie niektórym ludziom ogród pamięci bardziej pasuje do dzisiejszego świata niż

tradycyjny cmentarz. Coraz więcej osób myśli, że kremacja odzwierciedla przemiany cywilizacyjne w wielkich miastach.

Wszystko dziś tak szybko się zmienia, przywykamy do zmian w każdej dziedzinie. Prawie nic nie dziwi. W Stanach Zjednoczonych, gdzie skremowany zostaje co czwarty zmarły, wymyślono nekrobiżuterię. Wyspecjalizowane firmy przerabiają spopielone ludzkie szczątki w tzw. diamenty pamięci. Już 5 proc. skremowanych zwłok tak się przerabia. W sensacyjny i płaski sposób piszą o tym gazety bulwarowe. W rzeczywistości owe diamenty nie są pomyślane jako biżuteria, którą człowiek ma nosić dla ozdoby. One mają specjalne obudowy, etui i są umieszczone w odpowiednim miejscu w domu.

Ten zwyczaj nie przyszedł do Polski?

– Na ostatnich targach funeralnych w Warszawie i Kielcach wystawiano „relikwiarze pogrzebowe” z ramką na zdjęcie zmarłego i niewielkim pojemnikiem z tyłu na szczyptę prochów z kremacji. One też są przeznaczone do postawienia w domu. I już są kupowane. Połowa rodzin zamawiających kremację swych bli-

skich za pośrednictwem znanego warszawskiego zakładu pogrzebowego decyduje się na kupno „relikwiarza”.

Dwa lata temu wielka firma sieciowa z USA wytwarzająca diamenty pamięci zgłosiła się też do nas, do stowarzyszenia. I szybko znaleźli się polscy jubilerzy gotowi to robić. Tyle że nikt tego u nas nie chciał.

A pan by chciał?

– Kiedy rozmawiałem z przedstawicielami amerykańskiej firmy, nie miałem wrażenia niestosowności. To byli dwaj trzydziestolatkowie, absolwenci MBA, bardzo taktowni, z pewnym dystansem wobec swojej oferty. Potem były na ten temat programy w Polsacie i w TVN. I publiczność też jakoś szczególnie się nie oburzyła. Po prostu jedni byli za, drudzy przeciw.

Nie oceniam tego. To naprawdę wyłącznie prywatna sprawa, jak ktoś chce się żegnać ze zmarłym.

Z Wojciechem Krawczykiem rozmawiał Wojciech Tymowski

Rozmowa ukazała się w warszawskim dodatku do Gazety Wyborczej z dnia 02.11.2007



Urny



Wypożyczenie firm pogrzebowych



Wyposażenie Kaplic

Zona Industriale Pianodardine

83100 Avellino (Italy)

tel. +39 0825 625600

+39 0825 624136

fax +39 0825 622469

W Polsce +48 794 750 764

e-mail: info@gruppourciuoli.com

www.gruppourciuoli.com

LURCIUOLI^{SRL}
group's



ABSURDALNE ZAPISY W REGULAMINIE CMENTARZA

Przy okazji pewnego zapytania przysłał mi ktoś kopię regulaminu cmentarza komunalnego. Regulamin jest załącznikiem do Zarządzenia Burmistrza. Jest to pierwsza nieprawidłowość. Burmistrz miasta, jako organ wykonawczy, jest kompetentny do wydawania przepisów porządkowych. Natomiast organem kompetentnym do wydawania aktów prawa miejscowego, a takim aktem jest regulamin cmentarza, jest Rada Gminy, a w miastach na prawach powiatu Rada Miasta.

Wydawanie regulaminów cmentarzy komunalnych przez Burmistrzów, Wójtów lub Prezydentów jest dosyć powszechną nieprawidłowością. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje. Być może dlatego, że łatwiej wydać regulamin jako załącznik do zarządzenia Burmistrza, Wójta, Prezydenta niż regulamin jako załącznik do Uchwały Rady Gminy czy Rady Miasta. Pół biedy, jeśli w regulaminie, jako akcie prawnym niższego rzędu, nie ma postanowień niezgodnych z zapisami aktów wyższego rzędu, czyli ustaw sejmowych i rozporządzeń ministerialnych.

W praktyce taki nieprawidłowy regulamin będzie funkcjonował dopóty, dopóki ktoś go nie zaskarzy, bo bardzo rzadko jest tak, że nieprawidłowości i błędy zawarte w przepisach z dziedziny prawa cywilnego urzędnicy dostrzegą sami.

Jeśli jednak regulamin taki funkcjonuje przez wiele lat, to wcale nie znaczy, że błędne postanowienia „uprawomocniły się”, bo jeśli były błędne od początku, to błędne pozostaną.

Mam ogromną ochotę piętnować istniejące w regulaminach nieprawidłowości. Opiszę na łamach MEMENTO każdy nieprawidłowy, niedorzeczny czy bzdurny zapis regulaminu. Czytelników zachęcam do przysyłania informacji o takich nieprawidłowościach na adres redakcji.

Dziś chcę ustosunkować się do zapisów dwóch paragrafów: 9 i 10 pewnego regulaminu (fragmenty publikujemy w ramce).

Ustęp 1. paragrafu 9 określa, że „prawo dysponowania zarówno miejscem pod grób, jak i grobem ma osoba, która uiściła stosowne opłaty”. Opłaty rzeczywiście wnieść trzeba, to rzecz pewna, ale czy prawo ma tylko osoba, która uiściła stosowne opłaty, to już takie pewne nie jest.

Na początek powinniśmy to jak gdyby jedno prawo do dysponowania zarówno miejscem pod grób, jak i grobem, rozdzielić na dwie części i ustosunkować się do nich kolejno. Zajmijmy się najpierw prawem do dysponowania miejscem pod grób. Takie miejsce grobem jeszcze nie jest (nawet gdyby postawiony był tu nagrobek) i trzeba tu mówić o prawie do miejsca

pod grób, a nie o prawie do grobu. Prawo do miejsca pod grób i prawo do grobu to przecież dwa różne prawa, które nie powinny znaleźć się w jednym „worku”. Prawo do miejsca pod grób ma osoba, która sobie takie miejsce zarezerwowała i jeśli zarząd cmentarza tego wymagał, wniosła określoną opłatę za rezerwację miejsca. Osoba ta ma prawo zadysponowania, kto w tym grobie będzie pochowany. W tym przypadku można mówić o dysponencie, który do czasu pochówku ma pełną swobodę dysponowania tym miejscem i wyłącznie od jego woli zależy, kto w tym grobie będzie pochowany. Ma na swój wyłączny użytek prawo zadysponowania miejscem. Sytuacja zmieni się jednak diametralnie po pochówku. Po pochowaniu określonej osoby zmarłej kończy się prawo do zarezerwowanego miejsca, a „zaczyna się” prawo do grobu, właśnie pochowanej osoby zmarłej. To już nie jest jakieś anonimowe miejsce, ale grób znanej z imienia i nazwiska osoby zmarłej. Przy pochówku trzeba też wnieść określoną opłatę, ale jest to inna opłata (opłata nosi inny tytuł), gdyż jest to opłata za pochowanie, a nie za rezerwację miejsca. Ustęp 1. odnosi się więc do przyznania prawa do dysponowania nie tylko miejscem, ale i późniejszym grobem osobie, która wniosła stosowne opłaty. Co do prawa do dyspono-

wania miejscem pod grób, to nie mam zastrzeżeń, ale co do prawa dysponowania grobem przypisanym jednej osobie i to tylko takiej, która uiściła stosowne opłaty, to już mam poważne zastrzeżenia. Bo czy osoba (albo osoby, bo krewnych zmarłego jest wielu), która nie uiściła stosownych opłat, nie ma prawa do grobu? Dla przykładu, jeśli zmarł mąż i ojciec, a opłatę za pochowanie wniosła córka, to czy wyłącznie ona ma prawo do grobu ojca (i jeszcze może na dodatek grobem dysponować), a żona zmarłego nie ma prawa do grobu?, a może ma prawo do grobu (bo wynika ono z art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych), tylko nie ma prawa do dysponowania grobem, bo nie uiściła stosownej opłaty?

Czy to nie są bzdury?

Jeszcze większą bzdurą jest zapis ustępu 2. (w § 9), który określa, że w przypadku gdyby zmarła osoba, o której mowa w ust. 1, to prawo do dysponowania zarówno miejscem pod grób, jak i grobem ma jej rodzina, a mianowicie (...). To znaczy, że gdyby zmarła córka (osoba, o której mowa w ust. 1), to prawo do dysponowania grobem, o którym mowa w ust. 1, ma jej rodzina, czyli np. jej żyjący małżonek. Czyli mał-

żonek będzie miał prawo do grobu swojego teścia?, a do grobu swojej żony też? A czy teściowa będzie miała prawo do grobu swojego męża, czy to też tylko zięć będzie miał do niego prawo? Prawo do dysponowania!

Nie jestem w stanie zrozumieć do końca tych zapisów i wątpię, aby ktoś potrafił to właściwie zinterpretować. A może to administrator będzie według własnego „widzimi się” to interpretował?

Przejdę do zapisu ust. 3, w którym wyraźnie jest zapisane, że dysponent grobu może wyrazić zgodę na pochowanie w tym grobie osoby nie będącej członkiem rodziny i że zgoda ta musi być potwierdzona na piśmie. Nic tu nie ma o ewentualnej zgodzie innych krewnych, którzy przecież swoich praw nie utracili. Czyli w cytowanym przykładzie to córka, jako dysponent grobu (i tylko ona), może wyrazić zgodę na pochowanie w grobie ojca osoby nie będącej członkiem rodziny i musi to zrobić na piśmie, przy czym nie musi oczywiście pytać o zgodę nikogo innego, np. swojej matki czy swoich braci i siostr, tylko sama, jako dysponent grobu (bo uiściła stosowne opłaty), może wyrazić zgodę na pochówek obcej osoby, byleby ta zgoda była potwierdzona na piśmie.

Największa bzdura zawarta jest w ustępie 1 i 2 w paragrafie 10. Zmiana dysponenta miejsca lub grobu następuje po przedstawieniu administratorowi cmentarza umowy na zbycie miejsca lub grobu i uiszczeniu opłaty za zmianę dysponenta, a administrator odnotowuje zmianę dysponenta w księgach cmentarnych.

Ani miejsce pod grób, ani tym bardziej grób nie mogą być zbyte, nie mogą być np. sprzedane. Nie mogą być sprzedane ani miejsce, ani grób jako takie, jak również nie mogą być sprzedane zarówno prawa do dysponowania miejscem, jak i prawa do dysponowania (jeśli by uparcie tkwić przy tym określeniu) grobem. A jeśli jeszcze administrator cmentarza prowadzi ewidencję dysponentów i za wpisy w niej pobiera dodatkowe opłaty, a na dodatek przechowuje w dokumentacji cmentarza kopie umów zbycia miejsc lub grobów, to ja takiemu administratorowi cmentarza mogę tylko współczuć.

Z takiej działalności administratora cmentarza może mieć pożytek jedynie prokurator, bo w razie czego sięgnie do dokumentacji i będzie miał wszystko „czarno na białym”.

Marian Kolczyński •

Fragmenty regulaminu cmentarza

§ 9

1. Prawo dysponowania zarówno miejscem pod grób, jak i grobem ma osoba, która uiściła stosowne opłaty.
2. W przypadku zgonu osoby, o której mowa w ust. 1, prawo dysponowania miejscem pod grób jak i grobem ma jej rodzina, a mianowicie:
 - a) pozostały małżonek(ka),
 - b) krewni zstępní (dzieci, wnuki itd.),
 - c) krewni wstępní (rodzice, dziadkowie itd.),
 - d) krewni boczni do 4. stopnia pokrewieństwa,
 - e) powinowaci w linii prostej do 1. stopnia.

3. Dysponent grobu może wyrazić zgodę na pochowanie w tym grobie osoby nie będącej członkiem rodziny. Zgoda musi być potwierdzona na piśmie.

§ 10

1. Zmiana dysponenta miejsca lub grobu następuje po przedstawieniu administratorowi umowy na zbycie miejsca lub grobu i uiszczeniu opłaty za zmianę dysponenta.
2. Administrator odnotowuje zmianę dysponenta w księgach cmentarnych, a kopia umowy przechowywana jest w dokumentacji cmentarza.

LIST DO ZARZĄDCY CMENTARZA

MARIANA KOLCZYŃSKIEGO



Fragment listu:

Zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, od którego roku obowiązuje pobieranie opłat za przedłużenie opieki nad grobem (...). Poza tym chciałbym wiedzieć, czy ten przepis obejmuje również jakiś okres przed rokiem jego wprowadzenia, tzn. czy działa wstecz. Z pytaniem tej treści zwracałem się do Urzędu Miasta Referat Podatków i Opłat Lokalnych, ale jak dotąd nie otrzymałem odpowiedzi (...). Jako mieszkaniec tego Miasta mam chyba prawo wiedzieć nie tylko za co płacę, ale również i to, czym jest uzasadniona i skąd wynika ta opłata.

Odpowiedź

Konieczność wnoszenia opłaty za grób po 20-tu latach wynika z art. 7 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z dnia 31 stycznia 1959 r. Ustawa została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 11 z dnia 16 lutego 1959 r., pod pozycją 62, i od tego dnia obowiązuje. Obecnie ustawa, po wielu nowelizacjach, ogłoszona została w formie tekstu jednolitego w Dzienniku Ustaw z 2000 r. Nr 23 poz. 295 z późn. zm.

Pragnę jednak Pana poinformować, że zapisy o wnoszeniu opłat za grób po dwudziestu latach były też w poprzedniej ustawie o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu z dnia 17 marca 1932 r., która została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 35 z dnia 25 kwietnia 1932 r., pod pozycją 359 i która weszła w życie po 6-ciu miesiącach, tj. 26 października 1932 r.

Zapisy dotyczące opłat w obecnie obowiązującej ustawie z 1959 r. znajdują się w art. 7., w poprzednio zaś obowiązującej ustawie z 1932 r. znajdowały się w art. 10.

Uwzględniając 20-letni okres od pochówku, ustawa z 1932 r. dotyczyła opłat wnoszonych za groby osób pochowanych po 26 października 1912 r.

Art. 7 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy z 1959 r. określa, że grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20. W ust. 2 art. 7 określone jest, że po 20-tu latach ponowne użycie grobu do chowania nie może nastąpić, jeżeli jakkolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę jak za pochowanie.

W związku z tym, jeśli po 20-tu latach nikt nie zgłosi zastrzeżenia przeciwko użyciu grobu do ponownego pochowania i nie wniesie opłaty jak za pochowanie, to zarząd cmentarza może grób użyć do ponownego pochowania dowolnej (także obcej) osoby zmarłej.

Opłata za grób na następne 20 lat nie jest należnością wymagalną, nie ma terminu zapłaty, nie nalicza się odsetek za zwłokę, nie przedawnia się. Tego typu pojęcia używane w dziedzinie podatkowo-finansowej, w dziedzinie pogrzebowej nie mają zastosowania, bo ich po prostu nie ma.

Konieczność wnoszenia opłat pojawia się dopiero wtedy, gdy opiekun grobu podejmie decyzję, że chce dalej opiekować się grobem i nie zgadza się, aby grób został użyty do ponownego pochowania zmarłej osoby, co praktycznie jest tożsame z likwidacją dotychczasowego grobu.

Jeśli opiekun grobu ani nikt inny nie zgłosi zastrzeżenia przeciwko pochowaniu innej osoby, to nie musi wносить żadnej opłaty, ale wtedy zarząd cmentarza może w tym miejscu pochować kogoś innego. Jeśli tak się stanie, to dotychczasowym opiekunom nie służy roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego.

Jako zarządzający cmentarzem niechętnie wykorzystujemy swoje prawo do użycia nieopłaconego grobu do ponownego pochówku. Próbujemy najpierw wyjaśniać, czy krewni zmarłego chcą się dalej grobem opiekować i czy grób ma dalej istnieć.

Pragnę Pana poinformować, że zarząd cmentarza nie ma obowiązku powiadamiania opiekunów grobu o dacie upływu ważności opłaty, bo to opiekunowie grobu najpierw muszą podjąć decyzję, czy

chcą się dalej opiekować grobem i czy grób ma dalej istnieć, a dopiero później muszą wnieść opłatę. Jeśli opłata za grób i związane z tym zastrzeżenie przeciwko użyciu grobu do ponownego pochówku nie są wnoszone bezpośrednio po upływie 20-tu lat, to nie naliczamy odsetek za zwłokę i nie następuje również przedawnienie. Jeśli grób nie został użyty do ponownego pochówku, to utracone prawo do grobu można przywrócić nawet po wielu latach, przy czym wniesienie opłaty na kolejne 20 lat musi być liczone od daty upływu ważności poprzedniej opłaty, gdyż nie może być przerwy. Musi być zachowana ciągłość opłat, aby zachować ciągłość nabytego prawa do grobu. Nie jest możliwa taka sytuacja, że po 20-tu latach prawo do grobu wygasło, a opłata następna po wielu latach obowiązywałaby od dnia wpłaty, co byłoby w gruncie rzeczy uzyskaniem jakiegoś nowego prawa, co do którego nie wiadomo, kto może je uzyskać i na jakiej podstawie. Musi być zachowana ciągłość opłat, aby zachodziła równocześnie ciągłość tego samego, nabytego na początku, przy pochówku, prawa.

Prawo do pochowania osoby zmarłej wynika wprost z ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, która w art. 10 ust. 1 określa, że prawo to ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: 1) pozostali małżonek(ka), 2) krewni zstępni, 3) krewni wstępni, 4) krewni boczni..., 5) powinowaci..., inni.

Prawo do grobu i dalej prawo do ewentualnej ekshumacji jest kontynuacją prawa do pochowania. Zachowanie ciągłości opłat pozwala na zachowanie ciągłości nabytego w dniu śmierci osoby krewniej prawa do pochowania, prawa do grobu, prawa do ekshumacji.

Napisz do autora: e-mail: kolczynski@op.pl
tel. 695 403 872

Marian Kolczyński



Autor jest prezesem spółki miejskiej Przedsiębiorstwo Zieleni i Usług Komunalnych „Zieleń Miejska” we Włocławku (kujawsko-pomorskie), członkiem władz PSF, doświadczonym administratorem cmentarzy, komentatorem prawa cmentarno-pogrzebowego i licencjonowanym zarządcą nieruchomości (licencja nr 10367)

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT
ZMARŁYCH**



*Najstarsza polska firma pogrzebowa
działająca na arenie międzynarodowej.*

Jesteśmy aby pomagać.

tel. 00 48 22 831 00 36
tel. 00 48 22 635 21 93
fax 00 48 22 831 79 96

kom. 00 48 604 066 152
kom. 00 48 506 155 499
kom. 00 48 509 024 007

e-mail: biuro@bongo.com.pl

www.bongo.com.pl

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe
02-643 Warszawa, ul. Etjudy Rewolucyjnej 48
filia: 90-114 Łódź, ul. Sienkiewicza 29

NEKROPOLIE

ZABYTKOWE CMENTARZE WIELOKULTUROWEJ POLSKI

Anna Olej-Kobus
Krzysztof Kobus
Michał Rembas

Piękny album „Nekropolie, zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski” ukazał się nakładem wydawnictwa Carta Blanca Sp. z o.o. Walory estetyczne książki widać na pierwszy rzut oka, szkoda jednak, że autorzy nie dodali kilku słów od siebie. Wydawca zaprezentował co prawda autorów zdjęć i tekstu, ale jest to, moim zdaniem, za mało. Być może twórcy doszli do wniosku, że nie ma się z czego tłumaczyć, skoro układ dzieła jest przejrzysty, informacje oparte na wiarygodnych publikacjach, a zdjęcia wspaniałe, co powinno czytelnikom w zupełności wystarczyć.

I do pewnego stopnia jest tak w istocie. Najpierw zaprezentowane zostały najśłynniejsze zabytkowe cmentarze w Polsce, a więc warszawskie Powązki, cmentarz Rakowicki w Krakowie, cmentarz na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem, także cmentarze lubelski, kielecki, szczeciński i wrocławski. Następne w kolejności są największe cmentarze ewangelickie i niemieckie, potem mennonickie, prawosławne, łemkowskie, greckokatolickie, żydowskie, tatarskie i wojenne z pierwszej i drugiej wojny światowej. Na koniec dodano kilka ciekawostek w postaci zdjęć niezwykle grobowców i mauzoleów. Można się spierać, czy taka klasyfikacja jest słuszna i wyczerpująca. Obok różnych religii mamy tu do czynienia z odrębnymi w sensie etnicznym tradycjami, co zadecydowało o wyglądzie cmentarzy. Znaczący poszczególnych

regionów mogliby w sposób mniej lub bardziej uzasadniony upominać się o nekropolie pominięte w tym dziele, chociaż wiadomo, że wszystkich umieścić się nie da. Dlatego właśnie odczuwa się brak kilku słów od autorów, którzy mogliby wyjaśnić te wątpliwości.

Przy zabytkowych cmentarzach zamieszczono po kilka zdań o historii i okolicznościach ich założenia. I tak dowiadujemy się, że cmentarz Rakowicki w Krakowie został założony w 1783 roku na mocy dekretu wydanego przez cesarza Józefa II o konieczności likwidacji cmentarzy przykościelnych i zakładaniu cmentarzy za miastem. Dla innych miast w Polsce też znaleziono odpowiednie dekryty, a przy Warszawie takiej informacji nie ma. A przecież bez trudu można ustalić, że w Warszawie biskup Okęcki wydał zakaz chowania zmarłych w kościołach w roku 1795.

Zabrakło też kilku zdań wyjaśniających, skąd się wziął pomysł wyprowadzania cmentarzy za miasto, a więc zakładania nekropolii, które przetrwały do dziś. Otóż cała Europa poszła śladem Francji. W Paryżu słynny Cmentarz Niewiniątek i inne miejscowe nekropolie były źródłem przykrych zapachów i, jak podejrzewano, przyczyną zakaźnych chorób. Nawet piwnice okolicznych domów nie nadawały się do użytku, bo przedostający się tam fetor uniemożliwiał przechowywanie żywności. W 1765 roku rada miasta Paryża wydała zakaz tworzenia nowych cmentarzy w obrębie murów oraz zarządziła stopniową likwidację starych. Szczątki zmarłych przez kilka lat przewożono do pustych pieczar po kopalni piaskowca pod wzgórzem Montparnasse. Od tej pory powietrze w Paryżu znacznie się poprawiło. Wszystkie duże miasta w Europie poszły śladem Francji. A nie było to łatwe, bo wcześniej za miastem chowano tylko samobójców i przestępców. Mieszkańcy Warszawy długo ignorowali zamiejskie nekropolie. Dopiero przykład duchownych, którzy kazali się pochować za miastem, przekonał ludzi, że nic złego w tym nie ma.

Oczywiście nie ma konieczności pisania takich rzeczy, o jakich zaraz tu wspomnę. Można podać suchą informację, że rodzina Szymanowskich podarowała miastu teren Powązek, leżący tuż koło posiadłości Izabeli Czartoryskiej, z przeznaczeniem na miejski cmentarz. Zabrakło mi tu jednak barwnej anegdoty świadczącej o tym, że darowizna miała pewien posmak sensacji. Wiadomo było, że Izabela znakomicie bawiła się w swojej wiosce pod Warszawą, gdzie wszystko było, zgodnie z ówczesną modą, stylizowane na sielskość. Wiejskie chaty, łąka z pastuszkami i zwierzęta, tyle że kozy miały perfumowane wymiona i wymyte kopytka, a służba dowoziła jedzenie z warszawskiej siedziby, żeby gotowanie nie mąciło zapachami wspaniałego powietrza. Pani Izabela

zapraszała tam damy z towarzystwa i wszyscy świetnie się bawili. Posesja Czartoryskiej graniczyła z posesją Szymanowskich i, jak zwykle bywa w takich sytuacjach, przez wiele lat trwał spór o miedzę. Szymanowscy nie byli ani tak zamożni, ani tak ustosunkowani jak Izabela, która z księciem Repninem miała dwóch synów, o czym podobno wszyscy w mieście wiedzieli. Proces ciągnął się długo, bez szans na wygraną przez Szymanowskich, choć podobno racja była po ich stronie. Wpadli wtedy na pomysł zrobienia Izabeli na złość i podarowali sporny teren miastu z przeznaczeniem na cmentarz. W ten oto sposób piękna wioska Izabeli straciła rację bytu. Z pewnością Szymanowskim przyświecała idea szlachetnej darowizny, ale na tej szlachetności jest z pewnością dość wyraźna rysa.

Kiedy w omawianym dziele jest mowa o zakopiańskim cmentarzu, pada nazwisko pochowanego tu Stanisława Witkiewicza, zmarłego w 1915 roku. Był to pisarz, malarz i teoretyk sztuki, o którym nie wszyscy pamiętają. Wiadomo, że był ojcem Stanisława Ignacego Witkiewicza, którego znają prawie wszyscy. Otóż ten syn, także artysta i to niesłychany, również jest pochowany na tym cmentarzu. Jego szczątki przewieziono z pompą z małego miasteczka na kresach. Jak się okazało, nie były to jednak zwłoki słynnego malarza i dramaturga, ale szkielet Ukrainki nieznannej z imienia i nazwiska. Do dziś w grobie Witkacego spoczywa nieznana Ukrainka, a sprawa czeka na ostateczne wyjaśnienie. Zapewne informacje tego rodzaju mogłyby, ale nie muszą znaleźć się w tego typu albumie. Znacznie by jednak ubarwiły grzeczny i poprawny tekst.

Zabrakło mi jednej informacji przy rozdziale o Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Mieszkańcy innych miast, opierający się tylko na tej książce, byłiby przekonani, że spoczywają tu tylko żołnierze i zasłużone dla Polski osobistości. A przecież pochowano tu wiele nikomu nieznanych prywatnych osób.

Największą wartością albumu są chyba zdjęcia, bo one oddają nastrój i atmosferę starych nekropolii, pokazując znakomite rzeźby dziewiętnastowiecznych twórców. Może kiedyś każdy z zabytkowych cmentarzy w Polsce doczeka się takiej publikacji. Narazie cieszymy się tym pięknym albumem i czekajmy na dalsze prace dokumentujące nieprzemijające piękno nekropolii.

Ewa Witkowska •

Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski, Anna Olej-Kobus, Krzysztof Kobus, Michał Rembas, Carta Blanca Sp. z o.o., Warszawa 2009.

REQUIEM DLA ... CZWORONOŻNEGO PRZYJACIELA

Człowiek ma do psa stosunek szczególny. Widzi w nim kogoś więcej niż tylko zwierzę. Widzi – przyjaciela, bezinteresownego i dozgonnie wiernego. I za tę dozgonną przyjaźń po śmierci psa człowiek stara się jakoś odwzajemnić. Stąd powstała idea szczególnych cmentarzy, a mianowicie cmentarzy dla psów. Niektórym ludziom po prostu nie mieściło się w głowie, że po śmierci ich czworonożny przyjaciel może skończyć w zakładzie utylizacji padliny.

Najstarszy i najbardziej znany z cmentarzy dla psów mieści się w Asniers we Francji. Założono go w 1899 roku. Ówczesne władze postawiły założycielom cmentarza tylko dwa warunki: odległość sto metrów od najbliższych zabudowań i pochówek na głębokości co najmniej jednego metra. Idea chwyciła i dotychczas na cmentarzu w Asniers pogrzebano około 40 tysięcy psów i innych zwierząt domowych. Jest wśród nich legendarny Barry, pies – bernardyn, który uratował w Alpach w sumie czterdzieści osób. Są zbiorowe mogiły psów policyjnych, które zginęły na służbie, oraz psich sław znanych z filmów i przedstawień teatralnych. Z czasem podobne, choć mniej

sławne cmentarze założono w Belgii, Holandii, Niemczech i Austrii.

W 1998 roku za naszą południową granicą, w Czechach, w Pradze, założono pierwszy w tej części Europy cmentarz dla psów. Cmentarz istniał tylko do 2006 roku, po czym został zajęty pod budowę domów mieszkalnych. W zamian założono dwa inne cmentarze na dalekiej prowincji. Jednak prawdziwy przełom w sposobie chowania psów w Czechach nastąpił wtedy, gdy zdecydowano się na nowatorskie rozwiązanie wzorowane na stosowanych powszechnie wobec zmarłych usługach pogrzebowych. Powołano odpowiednik tych służb, a mianowicie firmę świadczącą usługi transportowe dla właścicieli padłych psów. „Usługi transportowe świadczymy każdemu i wszędzie, jeśli trzeba – nawet w nocy – mówi dyrektor firmy Jaroslav Dubsky. W razie potrzeby weterynarze dokonują eutanazji, a potem zwierzę przetransportują. Przed wyjazdem do krematorium w Brnie przeważnie przechowujemy zwierzęta do trzech dni w pomieszczeniu chłodniczym. Miesięcznie

organizujemy dwieście do trzystu takich pogrzebów”. Od właściciela psa wymaga się tylko oświadczenia, że zwierzę było zaszczepione przeciwko wściekliznie i że w ciągu siedmiu dni przed padnięciem nie ugryzło człowieka.

Tajemnica powodzenia firmy polega na tym, że jej zapleczem jest specjalne krematorium dla zwierząt zbudowane w 2003 roku na skraju miasta Brno w odległości dwóch kilometrów od najbliższych zabudowań mieszkalnych. Lokalizację krematorium wybrano po wielu nieudanych próbach. Wszystkie poprzednie przymiarki do inwestycji okazały się nieskuteczne ze względu na protesty okolicznych mieszkańców. Trudno było także spełnić bardzo surowe w Czechach wymogi formalne. Krematorium można bowiem zbudować na terenie o rozwiniętej infrastrukturze, a więc skanalizowanym, z instalacją elektryczności, wody i gazu, a jednocześnie poza terenami zamieszkałymi przez ludzi. Prze-



konujące okazało się to, że dzięki bardzo nowoczesnemu wyposażeniu brneńskie krematorium spełnia wszelkie wymogi Unii Europejskiej. W dodatku po każdych pięciuset kremacjach dokonywanych w temperaturze ośmiuset stopni Celsjusza urządzenia krematorium poddawane są profesjonalnemu przeglądowi. Świadomi tego wszystkiego mieszkańcy okolic Brna w końcu zaakceptowali krematorium, co jego właściciele przyjęli z ulgą.

Okazało się, że zapotrzebowanie na usługi polegające na spopieleniu i pochówku padłych zwierząt jest ogromne. I to także w sąsiedniej Austrii i Słowacji. Nikt oczywiście nie policzył, ile zwierząt domowych hodują Czesi, szacuje się jednak, że samych psów około dwóch milionów, w tym w samej Pradze – dwieście tysięcy.

W Brnie spopielenych jest przeciętnie miesięcznie około 70 zwierząt. Ze względu na koszty zwykle spopielia się na raz kilka zwierząt. Jednak na życzenie klientów dokonuje się także spopieleń indywidualnych. Pracownicy krematorium starają się nadać procesowi spopielenia uroczysty charakter, gdyż tego właśnie życzy sobie wielu klientów. Mogą oni osobiście obserwować proces kremacji, albo dzięki zainstalowanym w krematorium kamerom obejrzeć ceremonię w internecie. W cenniku krematorium zastosowano jasne kryteria opłat: czas przechowywania w urządzeniu chłodniczym, koszty transportu, ceny trumny określone według wagi zwierzęcia, a w końcu – ceny urn. Tych jest do wyboru około sześćdziesięciu rodzajów. Urnę można

Niektóre pozycje cennika brneńskiego krematorium

przechowywanie zwierzęcia w chłodni	do 24 h	od 1 do 5 dni
	bezpłatnie	72 zł
kartonowa trumna	cena w zależności od wielkości zwierzęcia	
	od 17 do 80 zł	
satynowe wyściebanie trumny	od 61 do 96 zł	
kremacja zwierzęcia	cena w zależności od wagi zwierzęcia	
	od 228 do 1 000 zł	
urny	od 50 do 720 zł	
uczestnictwo w ceremonii pożegnania i kremacji	osobiste 48 zł	w trybie on line 44 zł
rozrzucenie prochów na łączce pamięci	17 zł	
wysłanie urny z prochami pocztą	52 zł	

odebrać w krematorium, albo zlecić jej przesyłkę za zaliczeniem pocztowym. I tu warto o porównanie z krematoriami spopielającymi ludzkie ciała. Ich wstydliwym problemem jest odbiór prochów przez klientów. Czyni tak tylko 75 procent. Podobnie jest w innych krajach europejskich. Otóż czegoś takiego w ogóle nie zna krematorium zwierząt w Brnie.

Sposób pobierania opłat przez brneńskie krematorium jest bardzo elastyczny.

Ze szczególnej ulgi korzystają inwalidzi, a zwłaszcza niewidomi. Wyraża się zgodę na wnoszenie opłat w systemie ratalnym. Okazuje się bowiem, że znaczną część klientów stanowią ludzie starsi, zupełnie samotni, których jedynym przyjacielem pozostał tylko pies.

Marek Jurkowicz •



Z NOTATNIKA PRZEDSIĘBIORCY POGRZEBOWEGO

NIECHLUBNA WPADKA W ALTANCE

W naszej pracy nie ma miejsca na uśmiech. Nawet jeśli podczas prokuratorskiej eksportacji zdarzy się coś niecodziennego, to prędzej człowiekowi ciarki po plecach przelecą, niż mu się na śmiech zbierze. Obsługujący w naszym rejonie przewozy prokuratorskie pracownicy mogą co najwyżej „cieszyć się”, że nie muszą na własnych nogach przemierzać górskich terenów w poszukiwaniu tych, po których ślad kiedyś zaginał, a których ciała po czasie się jednak odnalazły.

– Ekipa dochodzeniowa kończy już czynności w miejscu zdarzenia – słyszę od Dyżurnego Komisarjatu Policji w M., który dzwoni do mnie w sobotę w późnych godzinach porannych. – Macie zwózkę – dorzuca na koniec telefonicznej rozmowy Policjant. Z rozmowy wynika, że przed zabraniem ciała z miejsca zdarzenia mamy odebrać z Komisariatu pisemne zlecenie na przewóz zwłok do najbliższego prosektorium w celu przeprowadzania sekcji. Z posterunku Policji nasza ekipa do przewozów udaje się wprost na sąsiednią ulicę w naszym miasteczku. Ze zlecenia wynika, że pasażerem części ładunkowej autokarawanu będzie kobieta. Pod dwurodzinną przedwojenną willą stoi radiowóz. Policjant kieruje pracowników zakładu pogrzebowego do przejścia wokół domu, ścieżką przez ogród – do starej, trochę już zaniedbanej altany. Panujący w niej lekki półmrok pozwala dopiero po chwili spostrzec, że w altanie stoi w milczeniu, ze spuszczoną głową, starsza, siwa kobiecina. Poza nią nie ma tu nikogo.

Pracownicy dochodzą do wniosku, że musieli źle zrozumieć poli-

cjanta, który poinformował ich o zakończeniu czynności technicznych i zezwolił na zabranie ciała z altany. Próbuja więc zasięgnąć „języka” u kobiety, która przebywa w ogrodowym pawilonie. Ta niestety nie jest zbyt rozmowna, nie podnosi nawet głowy. Zdezorientowani pracownicy postanawiają wyjść z altany. – A może ta Pani niedosłyszysz? – rzuca w ostatniej chwili jeden z nich. Podchodzi więc blisko kobiety, aby ponownie głośniejszym głosem zapytać – czy w tym ogrodzie jest jakaś inna altana? Stojąc tuż przy starszej pani, zauważa ze zdziwieniem, że chyba jednak trafili we właściwe miejsce. Na pozór stojąca w milczeniu ze spuszczoną głową siwa babcia wisi tuż nad ziemią na króciutkim cienkim sznureczku zaczepionym o wąską belkę stanowiącą konstrukcję dachu. Schludnie ubrana, wyprostowana, z lekko przekrzywioną spuszczoną głową, uczesana jakby prosto od fryzjera sprawia wrażenie osoby żyjącej, zaaferowanej jakimiś troskami. Tak wyglądała samobójczyni, która zadbała o wszystkie szczegóły swojego odejścia.

Jak się później dowiadujemy pani B. całe życie poświęciła domowi i



rodzinie. Mąż, zanim przeszedł na emeryturę, był kierowcą autokarawanu w zakładzie komunalnym. Miał swoje życie. Ciężar wychowania dzieci i wszystkich prac domowych zawsze spoczywał na barkach kobiety. Czarę goryczy przełaty bieżące nieporozumienia z mężem, jak też z córką, oraz problemy zdrowotne związane z ciągłymi silnymi bólami głowy. To wszystko zaprowadziło nieszczęśliwą kobietę w sobotni rano, kiedy jeszcze wszyscy spali, na ścieżkę prowadzącą do altany ogrodowej, w której zakończyła swój ziemski żywot.

Pracownicy firmy pogrzebowej, którzy w swoim życiu widzieli jednego zmarłego, także samobójcę, mimo wielu lat, które minęły od tego wydarzenia, ciągle wspominają próbę rozmowy ze starszą panią, którą wzięli za żywą. Nasi chłopcy do dziś zaliczają ten incydent do niechlubnych „wpadek”.

Rita Ray •

LISTY OD CZYTELNIKÓW

Po przeczytaniu artykułu pt.: Śmierć na szczycie w numerze 5 z 2009 r. zdecydowałem się na małe sprostowanie.

Autorka stwierdza, że istniejące procedury nie przewidują sytuacji nietypowych, m.in. takich, jak ta opisana w artykule i, być może, powołanie do życia urzędu koronera rozwiązywałoby problem. Nie mogę zgodzić się z tym stwierdzeniem. Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 3 sierpnia 1961 r. w sprawie stwierdzenia zgonu i jego przyczyny (Dz.U. z 1961 r. nr 39 poz. 202) dokładnie reguluje sprawy związane z wystawieniem karty zgonu.

Prowadząc zakład pogrzebowy i cmentarz, kilkakrotnie w ciągu roku spotykam się z tego rodzaju nietypowymi sytuacjami. Głównie są to sprawy dotyczące osób bezdomnych, tj. bez stałego miejsca pobytu, u których lekarz z pogotowia ratunkowego stwierdził zgon z przyczyn naturalnych. W takich sytuacjach prokuratura odstępuje od czynności, natomiast policja wzywa zakład pogrzebowy w celu zabrania zwłok. Miałem również do czynienia z prawie identyczną sytuacją jak ta opisana w artykule. Turysta z Gdańska przyjechał na narty do Szczyrku, zastał na stoku, lekarz pogotowia lotniczego stwierdził zgon, GOPR zwiózł zmarłego do swojej placówki, skąd zakład pogrzebowy zmarłego odebrał i przewiózł do chłodzi.

Każdorazowo w opisanych sytuacjach występuje problem z wystawieniem karty zgonu, ale nie wynika on z braku procedur czy ustaw, ale z niewiedzy lekarzy i przedsiębiorców pogrzebowych.

Każdorazowo stosując wyżej wymienione Rozporządzenie, osiągam pożądaną cel w postaci karty zgonu.

Oczywiście w takiej sytuacji powstaje inny problem, który nie do końca jest uregulowany prawem, a mianowicie, kto w takiej sytuacji ma pokryć koszty związane np. z dodatkowymi oględzinami zwłok czy ewentualną sekcją.

W związku z powyższym uważam, że uregulowanie sprawy ponoszenia kosztów w takich sytuacjach rozwiąże problemy rodzin i przedsiębiorców pogrzebowych bez konieczności wprowadzania dodatkowego pośrednika w postaci urzędu koronera.

Tomasz Kanik
Kierownik Zakładu Pogrzebowego
Zieloni Miejskiej Sp. z o.o. w Bielsku-Białej

PROGRAM DO DRUKOWANIA KLEPSYDR:

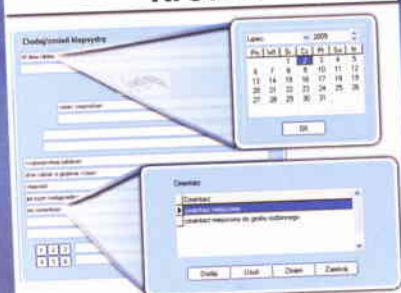
Krok 1

Uruchom program →



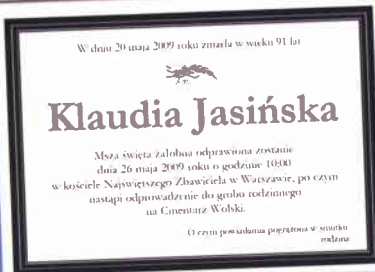
Klepsydry 1.4

Krok 2



Kliknij prawym przyciskiem myszy i wybierz z bazy danych takie elementy jak: data, wiek, kościół, cmentarz.... wpisz imię oraz nazwisko i kliknij zatwierdź

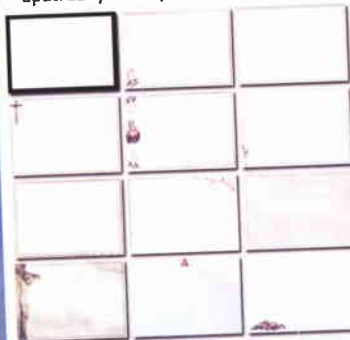
Krok 3



Po "minucie" mamy gotową klepsydę którą możemy wydrukować lub dowolnie zmodyfikować w niezwykle prosty i intuicyjny sposób, zgodnie z wymaganiami klienta

Informacje

- program automatycznie rozmieszcza treści i dopasowuje je do wyglądu tła
- szeroki wybór tła
- wydruk w formacie A4 oraz A3
- możliwość drukowania klepsyd opatrzonych wizytówką firmy



DEWI

Nagórki 89B
18-300 Zambrów
www.dewi.pl
e-mail: dewi@dewi.pl

tel. (086) 271 03 60
(086) 271 03 93
fax (086) 271 03 92
czynne: 7⁰⁰ - 16⁰⁰

Kalendarium Międzynarodowych Targów Branżowych w Europie i na świecie w 2010 roku

W 2010 roku zaplanowano osiem imprez targowych, spośród których cztery odbędą się w Europie. Sezon europejskich targów pogrzebowych otworzy w marcu Bolonia (TANEXPO), zamknie zaś Warszawa (Targi MEMENTO). Oto wykaz wystaw pogrzebowych w porządku chronologicznym.

Tanexpo 2010

www.tanexpo.com



26-28 marca 2010
Bolonia - Włochy

BEFA 2010

www.befa2010.com



13-15 maja 2010
Dusseldorf - Niemcy

AFE-ASIA FUNERAL EXPO 2010

www.asiafuneralexpo.com



13-15 maja 2010
Hong Kong

CIFE 2010

Chińska Międzynarodowa
Wystawa Pogrzebowa

www.iftachina2010.com



22-23 czerwca 2010
Pekin - Chiny

FUNEXPO 2010

www.fadedsfya.com.ar



8-10 września 2010
Buenos Aires-Argentyna

NECROPOLIS 2010

Rosyjska Wystawa
Pogrzebowa

www.funeralportal.ru



26-28 października 2010
Moskwa - Rosja

FUNEXPO 2010

Centrum EUROEXPO

www.funexpo-expo.com



19-21 listopada 2010
Lyon - Francja

MEMENTO 2010

V Targi Funeralne

im. Wojciecha Krawczyka,
Czeskie Targi Pogrzebowe
VENIA 2010

www.memento.targi.pl



MEMENTO 2010



19-20 listopada 2010
Warszawa
Centrum EXPO XXI

MIŁOŚĆ SILNIEJSZA OD ŚMIERCI



Nocą, przy nikłym świetle pochodni, wolno posuwał się kondukt pogrzebowy. Za trumną szła młoda wdowa w żałobnych szatach.

Był rok 1506, a rzecz działa się w pobliżu zamku Tordesillas w Hiszpanii. Kiedy królowej powiedziano, że w pobliskim klasztorze mieszkają mniszki, kazała zatrzymać kondukt na najbliższej łące i zdjęć z wozu trumnę z ciałem ukochanego małżonka. Potem wieko zostało otwarte, a królowa położyła się obok i czuwała aż do świtu. Towarzyszący jej dworzanie odsunęli się na odległość kilkunastu kroków, bo zapach rozkładających się zwłok bardzo im dokuczał. Na rozkaz ojca wdowa została zatrzymana w zamku Tordesillas, gdzie spędziła resztę życia, czyli 49 długich lat.

Joanna nie pogodziła się ze śmiercią męża. Po jego zgonie skamieniała z bólu. Przeżyła u jego boku zaledwie 10 lat, miała z nim dwoje dzieci a trzecie było w drodze. Niepokojące było to, że nie pozwoliła pochować Filipa. Teraz nareszcie należał tylko do niej i z pewnością nie mógł jej już zdradzić. Kazała służbie rozbierać go i ubierać w szaty, stosownie do okoliczności, oraz nosić za sobą jego ciało usadowione w lektyce. Często sadzała go na tronie, czule dotykała i „rozmawiała” z nim godzinami. Pozwoliła go złożyć do trumny dopiero wtedy, gdy księża zapewnili ją, że tylko dzięki temu mąż kiedyś zmartwychwstanie. Ktoś powiedział, że stanie się to za czternaście lat, więc Joanna zamierzała cierpliwie czekać. Była przekonana, że pod tą zmieniającą się powłoką jest jej ukochany i to się nigdy nie zmieni.

Joanna Szalona, o której tu mowa, była córką Izabeli Kastyljskiej i Ferdynanda. Przyszła na świat jako trzecie z kolei dziecko, uważane za najmniej udane. Od urodzenia podejrzewano ją o brak równowagi psychicznej. Ponoć jej babka, czyli matka Izabeli, była obłąkana, miała więc po kim dziedziczyć skłonność do dziwnego sposobu bycia. Rodzice Joanny dokonali wielkiego dzieła zjednoczenia większej części Hiszpanii. To Izabela wzmocniła pozycję kościoła, wprowadzając inkwizycję. Udało się jej wypędzić z Hiszpanii wyznawców judaizmu i islamu. Znakomicie ożenione dzieci miały umocnić pozycję kraju na arenie międzynarodowej. Najmłodsza z córek została wydana za Artura Tudora, następcę angielskiego tronu. Artur wkrótce umarł, więc Katarzynę wydano za jego młod-

szego brata, czyli znanego zapewne wszystkim Henryka VIII, który chętnie skazywał swoje kolejne żony na śmierć. Wprawdzie Katarzyny nie zamordował, ale zamknął ją w areszcie domowym w zamku położonym daleko od stolicy, gdyż nie chciała dać mu rozwodu. To właśnie przez nią zmienił w Anglii religię, uniezależniając się tym samym od władzy papieża. Mimo tylu przeciwności i złych warunków, w jakich musiała żyć przez wiele lat, Katarzyna dożyła 51 roku życia.

Wróćmy jednak do Joanny, którą wydano za Filipa Pięknego Habsburga wyłącznie z myślą o korzyściach dynastycznych obu rodów. Joanna miała lat siedemnaście, kiedy wyprawiono ją do Belgii, gdzie po raz pierwszy ujrzała Filipa i pokochała go od pierwszego wejrzenia miłością wielką i namiętą. Filip



też był nią zachwycony do tego stopnia, że nie bacząc na konwenanse, chwycił pannę za rękę i pobiegł z nią do alkowy. Dano im ślub późną nocą, żeby dopełnić niezbędnych formalności. Księżniczka wychowana w atmosferze surowych obyczajów wyzwoliła się z nich całkowicie. Szybko się okazało, że jej uczucia przekraczają ogólnie przyjęte ramy. Joanna była wręcz uzależniona od intymnych kontaktów z małżonkiem, co ten w złośliwy sposób wykorzystywał, zmuszając ją do uległości. Zdradzał ją nieustannie, doprowadzając żonę do rozpacz. Często wybuchały między nimi awantury, a czasami dochodziło nawet do rękoczynów.

Po śmierci Izabeli Kastylijskiej musieli udać się do Hiszpanii, ponieważ Joanna miała przejąć wraz z małżonkiem władzę w Kastylii. Filip nie cieszył się sympatią na hiszpańskim dworze, bo bezczelnie uwodził najurodzawsze małżonki miejscowej arystokracji. Wędrował z uczty na ucztę, gdzie

nadużywał mocnych trunków i jadł ponad wszelką miarę. Wreszcie znudzony takim trybem życia powiedział, że wyjeżdża. Bez chwili namysłu zostawił Kastylię pod opieką teścia, a ciężarną małżonkę pod nadzorem medyków i wyjechał do Belgii. Następnego nocy Joanna w cienkich szatach, właściwie półnaga, wybiegła z krzykiem na dziedziniec i za nic nie chciała wrócić do pałacu. Kurczowo trzymając się metalowych sztachet zamkowej bramy, przetrwała na dojmującym chłódzie ponad trzydzieści godzin. Po tym incydencie rozeszła się wieść o jej szaleństwie.

Po powrocie do Belgii w napadzie zazdrości pokiereszowała nożyczkami dziewczynę, którą podejrzewała o romans z ukochanym mężem. Filip coraz częściej zamykał ją w odosobnionych komnatach, a sam bawił się w najlepsze. Miał zaledwie 28 lat, kiedy zachorował i po trzech dniach zmarł, nie wiadomo dokładnie z jakiego powodu. Mógł to być atak serca albo udar słoneczny. Mimo dużego upału i wyjątkowo złego samopoczucia pojechał na polowanie i był to ostatni wyczyn w jego życiu.

Nie ma pewności co do tego, jak długo trwała wędrówka Joanny ze zwłokami małżonka. Jedni piszą, że lat czternaście, przy czym ciało Filipa było zabalsamowane, inni z kolei twier-

dzą, że kilka miesięcy, przy czym ciało było zmienione procesem rozkładu. Do trumny nie mogła się zbliżyć żadna kobieta, dlatego kondukt żałobny zatrzymywał się wyłącznie w męskich klasztorach. Kiedy Joanna dotarła do Tordesillas, zatrzymano ją tam na polecenie ojca i odebrano trumnę z ciałem męża, którego pochowano w pobliskim kościele. Joanna przebywała w wieży, z okien której mogła patrzeć na kościół, gdzie przebywał jej ukochany.

O Joannie Szalonej napisano kilka książek, a nawet nakręcono film fabularny. Do dziś nie wiadomo, czy była chora psychicznie. Tak się złożyło, że przez całe swoje życie była prawowitą władczynią Hiszpanii i nigdy oficjalnie nie odebrano jej władzy. Jednak w interesie jej ojca, Ferdynanda, a potem syna, Karola było, żeby przez całe życie przebywała w zamkowym areszcie



i nie przeszkadzała im w swobodnym rozporządzaniu wszystkim, co do niej należało. Towarzyszyła jej córka urodzona już po śmierci ojca, ale i ona musiała kiedyś ją opuścić, bo taka jest kolej rzeczy. Przeżyła w zamknięciu lat 49 i zmarła w wieku 76 lat. Jej związek z Filipem Pięknym zapoczątkował w dynastii Habsburgów charakterystycznie zarysowaną szczękę oraz pojawiające się od czasu do czasu choroby psychiczne.

Słynna historia Joanny Szalonej to jeden z przykładów szczególnego zjawiska, jakie pojawia się na szczęście bardzo rzadko. Jest to całkowity brak możliwości zaakceptowania śmierci kogoś bardzo bliskiego. Są z tym związane tak silne emocje, że prędzej nazwiemy je patologią niż głębokim uczuciem żałoby. Nie można tego nazwać fascynacją zwłokami, bo osoba osierocona tak jak Joanna patrzyła na ciało męża jak na żywego, chwilowo nieobecnego człowieka. Nie nam więc oceniać, czy jest to szaleństwo, czy wielkie uczucie, którego my, zwyczajni zjadacze chleba, nie potrafimy zrozumieć.

Równie dziwny przypadek miał miejsce w Polsce. W jednym z miast wdowiec zamówił u kamieniarza tak skonstruowany grobowiec, żeby można było przez niewielki otwór obserwować wszystkie stadia rozkładu ciała małżonki. Tu już można mieć wątpliwości, czy świeżo upieczony wdowiec jest zupełnie zdrowy na umyśle. A oto inny przykład. Nie dalej niż w grudniu w małym mieście na południu Polski pewna starsza pani pobiegła do prokuratury z krzykiem, że skradziono z grobowca trumnę z jej zmarłą przed ośmiu laty ciotką. Rodzina zmarłej w istocie potajemnie przeniosła trumnę w inne miejsce, ale stało się tak dlatego, że starsza pani w dość spe-

cyficzny sposób sprawowała opiekę nad grobem. Otóż dość często myła i przebierała ciało ciotki, co rodzina uznała za przejaw patologicznych skłonności. Mimo oczywistego naruszenia zasad, na których stoi SANEPID, nie ukarano osób, które bez wiedzy władz cmentarza przeniosły trumnę do innego grobowca. Choć mamy tu do czynienia z zupełnie innym rodzajem więzi emocjonalnych, to jednak opieka została potraktowana w sensie dosłownym, daleko wykraczając poza sens wszelaki.

Równie ciekawa historia wydarzyła się w Wietnamie. Le Van mieszkający w małym miasteczku w prowincji Quang Nam pochował żonę cztery lata temu, ale nigdy się z nią nie rozstał. Przez 20 miesięcy spał na jej grobie. Deszcz i chłód zmusiły go wreszcie do zadbania o samego siebie. Wykopał więc tunel i sypiał obok ukochanej żony. Wreszcie wydobył ciało małżonki, ubrał ją, nadał ciału właściwy kształt, obłożył gliną i zaniósł do domu. Potem położył zmarłą na łóżku i od tej chwili mógł już spokojnie spać obok niej ze świadomością, że zadbał o wszystko. Ten stan trwa nadal. Miejscowe władze i prokuratura zamierzają właśnie wkroczyć do domu wdowca i sprawdzić, czy gipsowa kukła spoczywająca na jego łóżku kryje wewnątrz kości zmarłej kobiety.

Na Tajwanie zrozpaczony śmiercią ukochanej dziewczyny młody człowiek usiłował popełnić samobójstwo, zażywając sporą dawkę narkotyków. Ponieważ mimo wszystko żył, poszedł do chłodni, gdzie przechowywano ciało zmarłej, otworzył urządzenie chłodnicze i położył się obok niej. Niestety, znalezli pracownicy kostnicy, którzy doszli do wniosku, że temperatura w chłodni jest dziwnie

wysoka. Kobieta, która dokonała tego odkrycia na widok żywego mężczyzny doznała szoku. Najpierw długo krzyczała, a potem nie mogła powstrzymać płaczu.



Są też polskie przykłady podobnych zdarzeń, z tym że motywy były całkiem inne. W 2008 roku w Gliwicach pewien nadużywający alkoholu bezrobotny przez wiele miesięcy przetrzymywał zwłoki matki, żeby pobierać przysyłąną jej rentę.

W roku ubiegłym w Chinach w mieście Szengczu odbył się niezwykle ślub. Do Urzędu Stanu Cywilnego wniesiono szklaną trumnę z ciałem dziewczyny ubranej w ślubną suknię. Panna młoda umarła kilka dni przed ślubem, ale pan młody koniecznie chciał dotrzymać słowa, dlatego poprosił rodziców dziewczyny o zgodę na ceremonię pośmiertną. Tuż po ślubie odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyli wszyscy weselni goście. Pan Yu Liang wybrał się w zaplanowaną wcześniej podróż poślubną, w której towarzyszyła mu fotografia żony.

Jak się okazuje, nie jest to wyłącznie egzotyczny i do tego odosobniony przypadek. Otóż we

Francji artykuł 171 kodeksu cywilnego daje prezydentowi prawo do udzielenia zgody na pośmiertne małżeństwo z ważnych powodów, o ile jeden z przyszłych małżonków zmarł po dopełnieniu formalności poświadczających jego zgodę. Artykuł ten zatwierdzono po 1959 roku, kiedy w katastrofie wywołanej zerwaniem tamy Malpasset zginęło 420 ludzi. Wtedy właśnie młoda kobieta w ciąży domagała się poślubienia narzeczonego, który zginął w katastrofie. Walkę o ojca dla swoich dzieci wygrała i ślub się odbył. Pan młody uczestniczył w ceremonii w formie nieco bardziej subtelnej, czyli w postaci sporej fotografii.

Ten kontrowersyjny paragraf wciąż budzi mnóstwo wątpliwości. Nie wiadomo, ile czasu powinno lub może upłynąć od śmierci niedoszłego małżonka, żeby można było zawrzeć pełnoprawny ślub. Jak widać chodzi

tu głównie o ustalenia prawne, o sprawy majątkowe lub zapewnienie praw dziedziczenia osieroconym dzieciom. Podobno rocznie we Francji odbywa się około dziesięciu takich ślubów, na które długo trzeba czekać, bo starania o zgodę prezydenta mają swoją procedurę. Wśród tych chłodnych kalkulacji prawnych zdarzają się również romantyczne historie.

siące przed wyznaczoną datą ślubu. Dopiero kilka lat później po uzyskaniu specjalnego dekretu prezydenta, podpisanego przez premiera i ministra sprawiedliwości, odbyła się uroczysta ceremonia, w której wzięło udział ponad 50 osób.

W ubiegłym roku taki właśnie ślub wzięła kobieta o dziwnie słowiańskim nazwisku. Chodzi tu o Magalię Jaskiewicz, która poślubiła

Jonatana George'a.

Natomiast kilka miesięcy temu młoda Francuzka poślubiła żołnierza, który zginął w Afganistanie. Na szczęście w tych ceremoniach zmarli występują tylko w formie fotografii.

Jak widać zdarzają się tak silne więzi emocjonalne

między dwojgiem ludzi, że nawet śmierć nie jest w stanie ich przerwać, choć nie wszędzie prawo wychodzi naprzeciw rozdzielonym przez śmierć zakochanym.

Aleksandra Danecka •



Pośmiertne małżeństwo Magali Jaskiewicz ze zmarłym tragicznie partnerem

Niejaki Jean Louis Ronzier i tancerka Martine Cazenave byli parą już w latach osiemdziesiątych, ale zamierzali się pobrać dopiero po przejściu na emeryturę. Przyszła żona zmarła jednak na dwa mie-

AKCESORIA FUNERALNE

- wózki
- stoły
- nosze
- i wiele innych...

Zadzwoń po katalog i sprawdź nasze ceny.

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

Firma Prima-Tech jest zarejestrowanym członkiem Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego.

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.prima-tech.net

Prices shown in the advertisement:
- Folding metal stand: 1 400 zł brutto
- Folding metal stand: 1 400 zł brutto
- Folding metal stand: 990 zł brutto
- Metal table: 1 900 zł brutto
- Blue padded stretcher: 590 zł brutto
- Metal table: 1 400 zł brutto

Jesteśmy z Państwem już 13 lat

MIEMENTO czytasz i wiesz

A
k
t
u
a
l
n
o
ś
c
i

T
e
c
h
n
i
k
a

P
r
a
w
o

O
b
y
c
z
a
i
e

Zaprenumeruj

MIEMENTO

Zamówienia na prenumeratę na 2010 rok
tel. 22 834 84 60, 501 552 889

e-mail: biuro@StowarzyszenieFuneralne.pl



Gwarantujemy terminowość dostaw
100% pełnowartościowy towar
Zapewniamy transport
Realizujemy indywidualne projekty
Najlepsze ceny



Wysoka jakość naszych produktów

*Najbogatsza oferta
nagrobków z granitów:*

- indyjskich
- chińskich
- skandynawskich
- afrykańskich



Poszerz swoją ofertę! Nagrobki gotowe do montażu na cmentarzu!

ODDZIAŁY EKO PERFECT:

POMORZE

82-230 Nowy Staw
Obrońców Westerplatte 28
+48 660 635 486
+48 55 620 99 26
nowystaw@ekoperfect.pl

WIELKOPOLSKA

77-400 Złotów
Kujańska 10D
+48 600 496 612
zlotow@ekoperfect.pl

KUJAWY

87-152 Wybcz
Strażacka 4
+48 660 230 473
tel/fax +48 56 674 77 87
wybcz@ekoperfect.pl

Przyjmujemy zamówienia kontenerowe w specjalnych cenach!

ZAMÓWIENIA KONTENEROWE
+48 606 231 610

Zapraszamy do współpracy

odwiedź nas na www.EkoPerfect.pl